

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennym bezpłatnym wydaniem porannym):
Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.
Za odnośnienie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.
Opłata za przesyłkę i koszt ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję do Cesa wynosi: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodził rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświęcone tylko wieczorem.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.
Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 2 kop., za każdy następny raz 1 1/2 kop.
Ogłoszenia do *Kurjera warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frenckera, ulica Senatorska nr 18.

Redakcja, Administracja i Brukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr 126.— Telefon Administr. 114.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 6-ej zrana, w kościele św. Krzyża odbędzie się msza św. z wystawieniem N. Sakramentu, w czasie której przy towarzyszeniu organów odbędą się śpiewy chóralne.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) odprawioną będzie jutro, o godzinie 6-ej zrana, uroczysta msza św. z wystawieniem N. Sakramentu.

— Jutro w kościele archikatedralnym św. Jana odprawioną będzie o godzinie 9-ej zrana uroczysta wotywa z wystawieniem i procesją ku czci N. Sakramentu.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) odbędzie się w dniu jutrzejszym ku czci N. Sakramentu całodzienne nabożeństwo odpustowe.

Przegląd polityczny.

Znane są już dziś czytelnikom obie mowy europejskich mężów stanu, które w braku faktów, nieco zleniwiałych w biegu, stanowią przedmiot uwagi powszechnej. Mowę hr. Kalnokoego podaliśmy w streszczeniu dokładnym, głos lorda Salisburego w mniej tylko szorstkich jego dźwiękach. Ten ustęp przemówienia prezesa ministrów angielskich, w którym ocenia on ze stanowiska etyki politycznej i prawa narodów przejścia bułgarskie, począwszy od rewolucji pałacowej z d. 21-go sierpnia, należy do najsmielszych wynurzeń się dyplomacji o rzeczach bieżących, jakie historia tejeż zapisać może. Z taką swobodą nieodpowiedzialnego feljtonisty nie wyrażają się zwyczajnie urzędujący mężowie stanu, którzy liczyć się muszą ze stosunkiem aktualnym do innych mocarstw, o ile te stosunki nie są zerwane.

Z porównania obu przemówień wynika, że uzupełniają się one wzajemnie. Mowa lorda Salisburego silną jest w swojej części krytycznej, nie podaje wszelako żadnych podstaw do ocenienia, co Anglja uważa za naruszenie pokoju, traktatów międzynarodowych i własnych interesów? Hr. Kalnoky był w tej mierze o wiele dokładniejszym, oświadczając zarówno w sobotę, jak wczoraj w odpowiedzi na zapytanie hr. Andrassego, że okupacja Bułgarii czasowa lub dłuższa, częściowa lub całkowita byłaby owym kresem, u którego Austrja ujrzałaby się dotkniętą w swych interesach. Hr. Kalnoky nie dodał, że tam dopiero zaczynałoby się również i naruszenie traktatu berlińskiego, który sformułował

podstawy niezawisłości księstwa bułgarskiego w zakresie spraw jego wewnętrznych. Tutaj tkwi może najsłabsza strona mowy hr. Kalnokoego: oświadczył on niby kategorycznie, że interesa Austrji wiążą się nierozdzielnie z bezwzględnym poszanowaniem traktatów międzynarodowych, a jednak nie dowiódł, że traktaty owe nie nległy dotąd naruszeniu.

Na jedną jeszcze kardynalną różnicę poglądów hr. Kalnokoego i gabinetu petersburskiego zwrócić należy uwagę. Hr. Kalnoky zarówno w sobotę, jak wczoraj postawił tezę, iż Rosja na półwyspie bałkańskim nie ma przywilejów odrębnych, że stosunek jej do państw półwyspu opiera się wyłącznie na liście traktatu berlińskiego. *Journal de St. Pétersbourg* w ocenieniu swem mowy hr. Kalnokoego inny obiera punkt wyjścia, który nazwalibyśmy historycznym. Rosja stworzyła Bułgarię, tak rozumuje organ kancelarii dyplomatycznej w Petersburgu, ma przeto szczególne do niej prawa, większe niż inne mocarstwa europejskie, które zarejestrowały tylko fakt państwowego odrodzenia się Bułgarii. Jak widzimy, są to stanowiska wręcz odrębne, a hr. Kalnoky tak jest snać przekonany o słuszności swojego zapatrywania, że tezę tę powtórzył i wzmocił jeszcze, o ile to być mogło, wczoraj.

Pytanie rzeczone przedstawia się tak: czy i w jaki sposób ta teza i antyteza dadzą się pogodzić? Są one osiłą całej sytuacji politycznej. Od pomyślnego rozwiązania tego dylematu zależy przyszłość pokoju europejskiego.

Ze stanowiska tej tezy hr. Kalnokoego zapytałby można także, czy austriacki minister spraw zewnętrznych przypisując wszystkiemu, co się obecnie dzieje w Bułgarii, charakter przejściowy, efemeryczny, nie łądzi się co do przyszłości? Czy prawdą jest, że Rosja drogą faktów nie utwierdza się napowrót tak silnie w Bułgarii, że wpływ jej nie wsiąka tak głęboko w organizm administracyjny księstwa, iż okupacja, której boi się hr. Kalnoky, okazałaby się z czasem tylko kosztownym zbytkiem, którego sobie oszczędzić można?

W Berlinie zajęto się szczególnie tym ustępem hr. Kalnokoego, który charakteryzuje sto supek Austrji do Niemiec. *National Zeitung* wysnuwa zeń oczywisty wniosek, że wojna rosyjsko-austriacka nie stanowi *casus foederis* dla Niemiec. *Vossische Zeitung* pociesza tych, którzy inaczej sądzili, wskazaniem na

to, iż wedle słów hr. Kalnokoego, „potężna Austrja stanowi własny, żywotny interes Niemiec”. Podobnie wyraża się i *Post*: „Czy akcja wschodnia Austrji podjęta zostanie przez nią sama, czy w porozumieniu z innymi na wschodzie interesowanymi mocarstwami, Niemcy nie mogłyby się patrzeć obojętnie na upadek Austrji.” Wobec ostrego kontrastu pomiędzy ocenieniem akcji jen. Kaulbarsa przez sfery decydujące w Petersburgu i przez hr. Kalnokoego prognoza pokoju zależy dziś niemal wyłącznie od dobrego skutku pokojowego pośrednictwa ks. Bismarcka.

Dzienniki paryskie rozumują tak: Ponieważ gabinet petersburski nie tai się dzisiaj z tem, że wybór ks. Mingrelji przez zgromadzenie narodowe na księcia bułgarskiego Rosja uważałaby za akt pojednania się z Bułgarią, Austrja zaś nie zgadza się na kandydaturę ks. Mingrelji, panuje obawa, ażeby zgromadzenie bułgarskie nie popelnilo „kroku nieopatrzonego”, który wywołałby konieczność wkroczenia Rosji. Ponieważ zaś hr. Kalnoky, opierając się na traktacie berlińskim, autonomiczną ustrój Bułgarii uważa za nietykalną, jurydyczną zasadą, rodzi się znowu niebezpieczeństwo, nad którego zażegnaniem dyplomacja będzie musiała na serjo pomyśleć. *Journal des débats* powiada: „Kalnoky grzeczniejszym był od lorda Salisburego, ale powiada wyraźniej, na co Austrja przyzwoliłaby nie mogła. Wyładowanie wojsk rosyjskich w Warnie należałoby do tej kategorii faktów. Kalnoky oświadczył dalej otwarcie delegacjom, że Austrja nie może liczyć na silne poparcie ze strony Niemiec. To pewna, że przy mierze austriacko-niemieckie istnieje, ale nie zostało ono zawartem w widokach rozwiązania kwestji bułgarskiej. W razie wybuchu przesilenia Austrja w tej mierze musiałaby liczyć bardziej na Anglję. Po raz pierwszy od długiego czasu losy polityki europejskiej nie rozgrywają się w Berlinie.”

Br. Z.

Ze stołu redakcyjnego.

(Pamiętnik o Marji Wessłównie.)

Małżonka Konstantego Sobieskiego należy do świetlanych postaci w dziejach naszej niewiasty. Na dworze obrońcy Wiednia wychowana, w dziecięcych latach

RĘKA I NOGA.

(Rzecz nagrodzona na konkursie *Wiener allg. Ztg.*)

Doprawdy, wielce wydaje nam się niesprawiedliwym, że fizjonomia wyłącznie ludzką twarzą się zajmuje, a zwyczaj przeważnie same oblicza uwieczniać każe na portretach, wizerunkach, fotografiach, co najwyżej przy głowie ukazując część biustu... po to jedynie, aby mieć na czem rozpostrzeć koronki, jedwabie, draperje, uwydatnić piękny krój szaty, czyli przyczynić się do sławy krawców i modystek, ale nie do charakterystyki samej osobistości. Daleko rozumniej postępowali rzymianie i grecy, którzy nadobne piękności lub sławnych mężów, cesarów, poetów, czy mówców, w całej postaci od stóp do głów w marmurze wykuwali. „Chcę właściwie poznać i ocenić człowieka, musimy go całego widzieć” — powiada jakiś doświadczony mędrzec, a my pohopnie słuszność mu przyznajemy.

Wprawdzie od wieków minionych do dzisiejszych kolosalne przechodziły różnice. Starożytni pod wieloma względami byli daleko swobodniejsi od nas współczesnych biedaków, skrupowanych obłudą, pruderją, tysiącem form i formulek, przepisów, opisów, zastrzeżeń, wyrafinowanych pojęć o przyzwoitości i wstydzie, które wytwarzając się i gromadząc przez całe stulecia, coraz ciasniejszem kołem nas ocalał — i duszą. W starożytnym Rzymie nadzwyczaj

lekki i niewielki używano obłon, równających się niekiedy prawie listkom figowym, podczas gdy my, kształtne i bezkształtne, czasem klasyczne, a częściej i koślawe nasze postacie okrywamy grubą warstwą sukien, wskutek czego ledwo przybliżone pojęcie o właściwych formach i zarysach naszego ciała mieć możemy.

Wobec takiego oczywiście położenia rzeczy nie dziwota, że usiłujemy przedewszystkiem czytać w tem, co dla nas dostępne, to jest w jedynej otwartej księdze: ludzkiej twarzy. Czy jednak i tutaj nie spotyka nas zawód! Czy dzisiaj i tego wybranego zwierciadła na odbicie duszy nie usiłują ludzie ile można przymglić, przysłonić, zakryć, sfalszować? Mężczyźni swojemi sposobami, za pomocą wąsów, brody, a wreszcie okularów i binokli, kobiety zaś stokróż sztuczniej, za pośrednictwem pudrów, różów, bielideł, czernideł, nastroszonych nad czołem aż po brwi, a często przyprowadzonych włosów?

Rozpacziwa jest jednem słowem sytuacja, bo władcy i władczynie świata, panowie i panie wprost nie chcą nam obecnie pokazywać nawet oblicza, jakie im Pan Bóg nadał, tylko imię, które sobie sami wytwarzają. Do ostateczności tedy popchnięci, pragnąc koniecznie coś prawdziwego śledzić i badać, uwagę naszą zwracamy na ostatnie cząstki, które nam się w naturalnej postaci przedstawiają — studjować zaczynamy rękę i nogę.

Powiecie może z lekką pogardą, że nadzwyczaj jesteśmy niewymagający i na małym poprzestawać umiemy? Pozornie w samej rzeczy wydaje się, że

z tych dwu kończyn ludzkiego ciała niewiele dowiedzieć się można. Tymczasem jest przeciwnie, a dodać musimy, że fizjonomia ręki i nogi jest zawilszą i trudniejszą niżli twarzy.

Sami z doświadczenia wiemy, jak dużą rolę przy rozmowie odgrywa ręka, ruchami swemi to objaśniając dobitniej słowa, to nadając im więcej siły lub łagodząc znaczenie. Trudno nawet objąć myślą wszystkie odcienie wstrętu lub przychylności, jakie możemy wyrazić tym sposobem. Jakże często wcale nie posługujemy się mową, a jesteśmy zrozumiani! Jedno poruszenie ręki wystarcza, aby dać poznać przejmujące nas uczucia wesołe, czy smutne, odmalować: żart, ironję, żal, sympatję, niechęć, wzgardę, radość, rozpacz, prośbę, zakłęcie i t. d., czyli cały repertuar wstrząśnień serca. Noga za to wyborym jest współnikiem naszych czynów, wyrazem żądań i stanowczości. Gdy stawiamy opór, przedsięwierzemy jakiś zamiar lub go przeprowadzamy, z pewnością nie pozostanie bez znaczenia; najwybitniej zaś działa przy wybuchach gniewu, znakomicie popiera wydawane rozkazy, czynione pogroźki.

Ogólnie zatem streszczając charakterystykę powieść możemy, że ręka przedewszystkiem jest tłumaczem uczuć czyli serca — noga woli i charakteru. Ztąd, gdy oddajemy komuś „rękę”, znaczy zarazem, że oddajemy serce; „rzucamy się zaś do nóg”, uznając nad sobą czyjąś władzę i przewagę. „Seiskamy i podajemy ręce”, zawierając umowę, czyniąc przyrzeczenia, czyli załatwiając sprawy, w których udział bierze honor i uczucie — o despotach

przysięga królewicowi, że jego żoną zostanie. Związek ten pociągnął rój zawodów i przykrości, rzadko kiedy opromienionych jaśniejszą chwilą. Skutkiem niego wszelako Wesslówna wyszła na widownię i zajęła wydatne stanowisko w stosunkach społecznych. Mimo wdzięcznego jednak materiału nikt nie pokusił się o skreślenie jej sylwetki w sposób odpowiedni przedmiotowi, nadającemu się do obszernej monografii.

Dopiero przed 20-tu laty pani Sabina Grzegorzewska, spokrewniona z Wesslami, sięgnęła do archiwów domowych i przy pomocy ustnej tradycji siostry Tekli, przełożonej sakramentek, co Marję osobiście znała, skreśliła wyczerpujący jej życiorys, który w kształcie pamiętnika ukazał się pojedynczemi ustępami w *Kółku domowem* (r. 1861-go). Bartoszewicz zrywał się na formę nieco powieściową tej pracy, mimo to jednak całą dłonią w studjach swoich z niej korzystał. Obecnie redakcja *Kroniki* wydrukowała całość, jak była przez autorkę obrobiona.

Postać tej ostatniej u nas mało jest znana; literatura prawie milczy o niej, a jednak wobec kilku prac w dziedzinie głębszej myśli, przez nią wydrukowanych, godziło się dać jej miejsce pomiędzy piszącymi. Ten akt sprawiedliwości spełnił *Tygodnik ilustrowany* (r. 1872-gi), umieszczając jej wizerunek i życiorys. Z artykułu odnośnego dowiadujemy się, że Grzegorzewska swoje utwory помещowała w *Bibliotece warszawskiej* i że właśnie forma pamiętnikowa była ulubionym jej rodzajem. Wobec nabytej na pomienionem polu wprawy przystąpiła do swojej ostatniej pracy, którą mamy przed oczyma, z zupełnem przygotowaniem i z góry obmyślanym planem.

Osnowa opowiadania sięga dziecięcych lat królewiczówny i rozciąga się aż do chwili jej zgonu. Wyborna chrześcijanka i niepospolita obywatelka, od chwili wystąpienia na widownię w całym blasku jasniejsze temi przymiotami. We wszelkich fazach życia serce jej nie przestaje bić dla kraju i dla bliźnich. Pamiętnik jednakże nie stanowi panegiriku, ani też nie zajmuje się osobą jej wyłącznie. Rzuca on jasne światło na dwór króla Jana, tułaczkę jego synów i obyczaj społeczny. Zrobiny zarzut, iż August Mocny wymalowany został zbyt jasnymi barwami, na co nie zasługiwał bynajmniej. Czytelnik za to znajduje mnóstwo szczegółów jego epoki dotyczących, mało albo wcale nieznanymi. Z tego powodu praca pani Grzegorzewskiej daje się uważać jako dorobek w naszym piśmiennictwie historycznym i cenny materiał dla studujących dzieje wewnętrzne kraju.

Do życia Wesslówny mało jest źródeł. Bartoszewicz do swojego artykułu w „Encyklopedji” wydobyl kilka dokumentów z metryki. Niesiecki prawie żadną nie był mu pomocą. „Pamiętnik” zatem obecny uważać wypada za jedyny materiał. Autorka, nie odbiegając od ścisłości, nadała mu istotnie formę powieściową, konwersacyjną, co stało się zapewne dlatego, aby rzecz z natury swojej poważną uprzystępnie dla ogółu. Taka dowolna forma pisania znana była u nas oddawna (np. pamiętnik *Krasińskiej*, *Ochockiego* i t. d.), nie powinna więc być dla nikogo wydarzeniem nadzwyczajnem. Zyskiem pracy, podjętej w ten sposób, jest uprzyjemnienie czytania, a co więcej pozyskanie czytelników w takich kołach, gdzie książki poważne przystępu nie mają.

Pod względem szaty zewnętrznej praca pani Grzego-

rzewskiej odznacza się wykończeniem. Kilka drobnych usterek, któreśmy gdzieśgdzie zauważyli, przypominających francuską składnię (ludzie głowy i poświęcenia, str. 170), nie stanowią ważnego zarzutu. Opowiadanie za to rozciąca się w sposób zajmujący i przyjemny, a z niektórych ustępów bije takie serdeczne ciepło, że czytelnik nie może oprzeć się wrażeniu. Zestawienie faktów ma nie tylko na celu rozbudzić interes, ale i wywieść morał z opowieści. Ten cel etyczny nie mała stanowi zasługę autorki, a w dzisiejszej epoce, która tyle brzydkich książek wydała, na istotny poklask zasługuje. Redakcja *Kroniki* daniem tego pożywnego pokarmu swoim abonentom zdobyła sobie tytuł do wdzięczności tych, co pragną aby młode pokolenia zyskiwały z czytania zasilek, a nie zgubę dla ducha. Niestety, dziś pod względem tym inne bywają poglądy! N.

(Karol Hertz „Pierwsze zasady kwaternionów Hamiltona”.)

Niezbyt obfita literatura nasza w dziedzinie nauk ścisłych pomnożoną została cenną nowością.

Jest to praca zasłużonego pedagoga warszawskiego i znanego matematyka, p. Karola Hertza, p. n. „Pierwsze zasady kwaternionów Hamiltona”.

W dziele tem p. Hertz przyswoił naszej literaturze matematycznej obfitą w rezultaty i znajdującą najrozliczniejsze zastosowania na zachodzie metodę analityczną znakomitego astronoma irlandzkiego Williama Hamiltona.

Szanowny autor, zachęcając studującą nauki ścisłe młodzież naszą do zapoznania się z tą ciekawą metodą, nader umiejętnie wyświetla już na wstępie jej wyższość nad metodami geometrii analitycznej.

„Pierwsze zasady”, prócz wyłożenia właściwego rachunku kwaternionów, mieszczą jeszcze w pierwszych dwóch rozdziałach rachunek ciężkościowy (barycentryczny) Moebiusa, a następnie zastosowanie rachunku kwaternionów do linii prostej, płaszczyzny, linii 2-go rzędu i powierzchni tegoż rzędu.

Są tu także rozdziały, traktujące o różniczkowaniu kwaternionów i rozwiązywaniu równań kwaternionowych.

Część teoretyczna wyrażona jest jasno i zwięźle, a szereg zadań i ćwiczeń znakomicie ułatwia opanowanie przedmiotu i zachęca do samodzielnych studjów.

Do tego ostatniego celu posłużyć może skrupulatnie zebrana i cytowana przez autora literatura przedmiotu.

Drobne nsterki językowe (np. powtarzające się często „raz” zam. „raz” i t. p.) nie umniejszają wprawdzie wartości tej cennej pracy, wszakże wobec autora zasłużonego już w naszej literaturze matematycznej stajemy się bardzo wymagającymi... i radziłyśmy w przyszłych jego pracach nawet takich wad nie dostrzegać.

Z przyjemnością zaznaczyć tu możemy, iż ten nowy nabytek naszego piśmiennictwa specjalnego zawdzięczamy po części (o czem sam autor we wstępie wspomina) kasię imienia Mianowskiego.

We wstępie tym sz. autor wspomina, iż ma zamiar opracować zastosowanie rachunku kwaternionów do cyfematyki i fizyki matematycznej, oraz zapowiada wydanie „Kursu matematyki formalnej”.

Nie potrzebujemy dodawać jak pożądanem byłoby dla nauki naszej, gdyby się te obietnice spełnić mogły.

B.

Sacharyna.

Przed kilku laty dwaj amerykańscy chemicy, Fahlberg i Remsen, otrzymali produkt chemiczny, zasługujący na uwagę, który nazwali „sacharyną”, a o którym p. J. Wiernik podaje bliższą wiadomość w *Tellusie*.

Pomijając określenia ściśle naukowe tego produktu, jako dla większości czytelników naszych niezrozumiałe, powiemy, że jest to związek organiczny, składający się z węgla, wodoru, tlenu, siarki i azotu, odznaczający się nadzwyczajną słodyczą, ale nie należący do grupy węglowodorów, do których zaliczamy cukier, tylko do szeregu aromatycznego.

Produkt ten może się stać niebezpiecznym konkurentem dla cukru, jest bowiem 280 razy słodszy niż cukier zwyczajny i można za jego pomocą ośłodzić do takiego samego stopnia 280 razy większą ilość płynu.

Różni się jeszcze sacharyna od cukru tem, że nie zawiera żadnych pierwiastków pożywnych. Można przy jej pomocy otrzymać produkt, posiadający wszystkie własności zwykłego cukru, z pewną bardzo małą różnicą w smaku przez połączenie 1 do 2 części z dwoma tyśiącami części t. zw. cukru gronowego, który otrzymuje się z mączki (krochmalu) przez działanie rozcieńczonego kwasu siarczanego. Cukier ten równy pożywnością zwykłemu trzcinowemu, jest mniej słodki, a więc tańszy, połączony zaś z sacharyną staje się niebezpiecznym konkurentem dla cukru trzcinowego.

W Stanach Zjednoczonych cukier taki znajduje się już w handlu i nadaje się szczególnie do wyrobów cukierniczych, likierów, syropów, limonad gazowych, wina szampańskiego i t. p. W farmacji zastosowano ją do słodzenia proszków, pastylek i t. p. dla cierpiących na chorobę cukrową.

W Lipsku niedawno założono fabrykę sacharyny.

Doświadczenia lekarskie stwierdziły, że sacharyna nie jest szkodliwą dla organizmu.

Wejście sacharyny w powszechne użycie wywoła potrzebę znacznych ilości kwasu siarczanego, solnego, chlorku wapna i sody, a zatem uwolni wiele fabryk chemicznych od ciężarów nadprodukcji, a gospodarstwu wiejskiemu pozwoli więcej pola poświęcić uprawie zboża niż buraków.

Terazniejsze fabryki cukru, pozostając w ruchu przy nieznacznej zmianie urządzenia, będą mogły produkować cukier gronowy, który stanie się zapewne kiedyś ważnym artykułem handlowym, chociaż do tego jeszcze nie tak blisko.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE

— Z decyzji ministerjum oświecenia publicznego na uniwersytecie warszawskim ustanowiona została przy fakultecie fizyko-matematycznym druga katedra ogólnej chemji. Druga katedra wraz z prelekcjami chemji technicznej powierzona została p. Wagnerowi, dotychczasowemu profesorowi gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Nowej Aleksandrii.

— Minister oświecenia, interpretując § 38-my nowej ustawy uniwersyteckiej, polecił, jak donosi *Kraj*, aby na przyszłość obok decyzji zapadłych w fakultecie większością głosów, komunikowano zarazem władzy zdanie mniejszości członków fakultetu, przy czem wymieniane być mają nazwiska głosujących.

zaś i tyranach mówimy, że „gniotą nam karki”, eo każe się domyślać udziału nóżki, choćby w przenośni.

Charakterystyka obu tych kończyn nie ogranicza się na samych ruchach i użytku, jaki z nich czynimy. Wprost kształt ich ma swój wyraz i znaczenie.

Foremna ręka i noga przedewszystkiem cechuje dobrą rasę. Piękna zdradza zawsze harmonijną, zgodną naturę. Długa i wąska, usposobienie namiętne, krótka chłodne, umiejące panować na sobą, samolubne. Wybitnie krótkie palce znajdujemy u ludzi, u których egoizm wzrasta do zupełnego braku serca, nawet okrutności. Takie małe, piękne, lubieżne rączki posiadała Marja Tudor i Neron. Dolki na rękę oznaczają filuterne kaprysy, czasem wesołość, niekiedy nawet lekkomyślność. Duża ręka i noga jest wyrazem siły, wytrwałości lecz równocześnie i dobroduszości; podczas gdy z drobną rączką łączą się często mniej wybitne a przecież znaczące właściwości, jako to: słabość, powierzchowność, chwiejność, ograniczenie, a nawet złośliwość. Ręce łatwo czerwieniejące dowodzą usposobienia mściwego.

Natury skryte i nieśmiałe chętnie ręce chowają; gdy tymczasem ludzie otwarci, szczerzy, odważni, którzy serce mają na języku, jak się mówi, bardzo często wysuwają je na widok, nawet bez potrzeby.

Ręce ruchliwe, dużo gestykulujące, są objawem żywego usposobienia; spokojne zaś zostają w pewnym związku ze skłonnością do rozmyślań, kontemplacji; nie powinniśmy jednak tych marzycielskich rączek za jedną brać z wiecznie spoczywającymi, które się

łączą zwykle z duchową ospałością, lenistwem, zamłowaniem wygody i żądzą używania.

Ludziom mniej wykształconym i obytym ręce zwykle przeszkadzają, nie wiedzą co z niemi robić; bojaźliwi mają tenże sam kłopot z nogami i często potykają się nawet na równej drodze.

Bardzo charakterystycznym jest też sposób brania czegoś do ręki. Egoista każdy przedmiot chwytą z góry, skwapliwie, porywezo. Ludzie szlachetnych, subtelnych uczuć i dobrego serca nawet najcięższą rzecz obejmują delikatnie i łagodnie. Człowiek zaś podejrzliwy jakby na zwiady palce wysyła, szuka, maca, próbuje zanim weźmie.

Jeśli niezawsze zdołamy drobne rysy typowe dopatrzeć i zrozumieć, za to przenikliwość nasza w żadnym nie znajduje się kłopotcie, gdy zobaczymy szeroką, płaską nogę. Taka bezwzajemnie stworzona, aby po zwykłej i prostej drodze życia kroczyć; podczas gdy nóżka wysoka na podbieciu oznacza wyższe dążenia, pewien polot albo siłę woli, ochy, które niemniej wrodzony despotyzm zdradzają, a dają się często spotykać u wykształconych kobiet, zwłaszcza z wyższej sfery. Nóżkę piękną, a tak dziwnie wyrazistą, jakby dumną i wspaniałą, że nie wiedzieć było, czy do całowania, czy deptania stworzona, posiadały zwykle sultanki, przed których drzwiami i serajem drżano, miała też i markiza Pompadour, której stopa, jako wyjątkowo piękne dzieło natury, służyła za model malarzom i rzeźbiarzom jej współczesnym.

Chód niemniej także jest charakterystycznym.

Śmiałe stapanie piętą naprzód, przyczem podezw widać, niezawodnie świadczy o pewności siebie, zarozumiałości, dumie, jak również o obraźliwym i zaczepnym usposobieniu. Kobiety wyniosłe i samowolne zwykle tak chodzą. Na palcach zaś posuwa się ostrożność, nieśmiałość, pokora, natury uległe, spokojne i skromne, jakby do usługi dla innych stworzone, takim chodem się odznaczają. Całą nogą stawa człowiek zwykły, przeciętny, który ani służy, ani rozkazuje, dość ma cierpliwości, wytrwania i sił do pracy, obowiązki wypełnia i ztąd pewne prawa sobie rości. Szybko chodzą ludzie decydujący się prędko i działający doraźnie; powolnie, ludzie namyślający się długo i chwiejnie, jak rozmaite rodzaje Hamletów.

Rączka i nóżka u kobiety jeszcze inną posiada wartość: wprost jako przedmiot piękna i ponęty. Dlatego też pleć słabsza w tym względzie pokazuje się silniejszą i znakomicie potrafi przedstawiać je w korzystnym świetle.

Les oeillades fascinatrices et les mines combérantes są czemś tak najwinnem i spowszedniałem dla kobiet stojących na wysokości współczesnego wykształcenia, że się to zostawia dzikim, półdzikim niewiastom z wyspiarskiego miasta Honolulu, a co najmniej wieśniaczkom i pokojówkom. Ale za to któż zabroni rozwijać całą kokieteryję za pośrednictwem rączki i nóżki i przy ich pomocy prowadzić grę miłosną, jak na Wschodzie przy współudziale kwiatów, które zamiast słów do wyznań służą.

(Dokończenie nastąpi.)

— Komisja paszportowa przygotowała obecnie projekt przepisów, dotyczących się paszportów dla osób stanu kupieckiego. Paszporty rzeczzone będą roczne, a należność za nie pobierana będzie jednocześnie z podatkiem gildyjnym, a mianowicie od kupców 1-ej gildji w stosunku rs. 15, od kupców zaś 2-ej gildji rs. 6.

— Od d. 13-go stycznia zmienione zostaną niektóre artykuły taryf celnych, dotyczących przewozu masy papierowej i papieru zagranicznego. Masa papierowa sucha obłożona zostanie cłem 20 kop. od puda, zaś sama zaś masa w stanie mokrym 14 kop.; od papieru zagranicznego do robót introligatorskich, bibułka do papierosów ustanowiono cło w wysokości 7 rs. 90 kop. od puda. Prócz tego postanowiono nałożyć cło na papier i masę papierową, przywożone z Finlandji.

— Głośna sprawa Knolowej i Nowakowskiego, jak się dowiaduje *Kraj*, została załatwiona w drodze dobrowolnego układu, rozwiązującego umowę zastawną i dzierżawną. Tym sposobem spór sądowy nie dojdzie do senatu, co ustaliłoby ostatecznie interpretację ukazów grudniowych.

— *Kraj* w ostatnim swoim numerze zaprzecza w sposób kategoryczny wiadomości podanej przez jedno z pism galicyjskich, a powtórzonej przez prasę rosyjską, jakoby *Chwila* miała przejść na własność p. Włodzimierza Spasowicza i wychodzić nadal pod redakcją p. Józefa Rogosza.

— Kolej terespolska zawiadamia, iż w miejsce obowiązujących dotąd taryf na przewóz transportów zbożowych w stosunkach stacyj kolei moskiewskobrzezkiej ze stacjami Warszawa-Praga — magazyny składowe tranzytu, wprowadzoną została nowa taryfa na jeden rok.

— Z powodu przytrafiających się dość licznie wypadków szkarlatyny i błonicy, polecono starszym dozorcóm policyjnym pilnie przestrzegać, aby o każdym wypadku zaszłańcia była przesłana wiadomość do urzędu lekarskiego. Nadto w obowiązkach tych dozorców leży, aby w mieszkaniach ludzi uboższych gdzie są dzieci chore na szkarlatynę i błonice, wszelkie przepisy sanitarne dotyczące prawidłowej dezynfekcji były jaknajściślej przestrzegane.

— W szpitalach warszawskich znajduje się obecnie 284 wolnych łóżek. Szpital praski jest zapełniony, szpital zaś wolski i św. Ducha mają po 2 i św. Rocha 4 miejsca wolne.

— W zeszłym tygodniu dopełniono rewizyj sanitarnych w 213-tu posesjach, a pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za znalezione nieporządki 34 właścicieli. W tym samym okresie czasu sędziowie pokojni, na podstawie protokołów komisji sanitarnych, skazali wykraczających właścicieli posesyj 13 u na kary pieniężne od 3 do 68 rs.

— Jutro, o godzinie 11½ przed południem, w sali magistratu odbędzie się licytacja na jednoroczną dzierżawę posesji pod nrem 1619-ym w Warszawie od 1,600 rs. rocznie.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 12 tej w południe, w biurze zarządu warszawskiej gminy staro zakonnych, odbędzie się licytacja na rozmaite dostawy w roku przyszłym dla służb gminnych.

— Przedłużony powtórnie termin składania deklaracji na wystawę sprzętów i ubrania upływa dniem jutrzejszym.

— Prezes sądu okręgowego radomskiego zawiadamia, iż w Kozienicach wakuje posada rejenta. Kandydaci mogą składać podania do dnia 15-go grudnia, w którym to dniu odbędzie się egzamin kandydatów.

— W dniu onegdajszym opuścił Warszawę b. inspektor szkół, rz. r. st. Kryłow. Udał on się do Petersburga, gdzie otrzymał posadę w sądownictwie.

— Wielka „Encyklopedia rolnicza”.

Muzeum przemysłu i rolnictwa w tych dniach rozpoczyna mozolną pracę nad drugim wydaniem wielkiej „Encyklopedji rolniczej”.

Za podstawę posłuży pierwsza edycja z przed lat 10-ciu, której nakład całkowicie został wyczerpany, po której jednak pozostały kosztowne drzeworyty i cenne rękopisy, wartości około 10,000 rs., będące własnością Muzeum.

Komitet redakcyjny niebawem będzie zorganizowany przez dyrektora Muzeum, dziedzina p. Stanisława Przysańskiego.

Jako szczegół charakterystyczny przytaczamy, iż dziś komplet tomów dawnej „Encyklopedji rolniczej” nabyć można zaledwie za 60 rs., podczas gdy początkowo kosztował 20 rs.

Nowa edycja podobno będzie jeszcze tańsza.

— Z teatru i muzyki.

* Przedłużająca się niedyspozyceja p. Tatarkiewicza wpływa w dalszym ciągu na zmianę repertuaru teatru Rozmaitości.

Zamiast więc „Sprzymierzeńców” grane dziś będą bluetti: „Wiecznie” i „Skrytka” oraz wznowiona krótkowidła „Piosnka wujaszka”.

* Żółkowski ukaże się jutro na deskach teatru Rozmaitości jako Piorunowicz w trzyaktowej komedji Jordana „Słomiany człowiek”.

Utwór ten nie figurował już od dłuższego czasu na repertuarze.

* Na scenie teatru Małego rozpoczęte zostały próby pamięciowe z trzyaktowej krótkowidli z francuskiego Gondineta i Oswalda „Jonathan” czyli „Po amerykańsku”.

Sztuka ta wystawioną będzie w ciągu dwóch tygodni.

* P. Warmut, tenor, zaangażowany przez dyrekcję teatrów warszawskich na gościnne występy, które rozpocząć miał w dniu wczorajszym, czuje się niedysponowanym.

Z tego powodu zamiast „Żydówki” odśpiewaną będzie jutro w teatrze Wielkim „Halka” Moniuszki.

* Na scenie teatru Wielkiego odbyły w dniu wczorajszym próbę wstępną panny: Regina Pinkiertówna i Jadwiga Nowolecka, młode śpiewaczki, ubiegające się o występy w naszej operze.

Z popisu tego, jak nas echo z za kulis dochodzi, wyszły podobno obie artystki zwycięsko.

* Znana z dwukrotnej gościnny na scenie naszej śpiewaczka panna Elly Russel zaproponowała teatrowi warszawskiemu gościnne swoje występy.

Dyrekcja teatrów zamierza podobno skorzystać z tej propozycji i rozpocznie niebawem układy z artystką.

* Przypominamy, iż jutro w sali resursy obywatelskiej odbędzie się koncert p. Mieczysława Kamińskiego.

W koncercie między innymi przyjmie udział znany z kilku występów recytator, p. Stanisław Konopka.

* P. Stanisław Konopka, recytator, który dał się publiczności naszej zaszczytnie poznać z kilku wieczorów w Warszawie urządzonych, udaje się w podróż artystyczną do większych miast prowincjonalnych.

Podróż tej rokować należy powodzenie; da ona możność publiczności prowincjonalnej bliższego wniknięcia w arcydzieła poetów naszych i obcych, które p. Konopka odtwarza żywym słowem z estrady, bez pomocy kulis i tych narzędzi efektu scenicznego, które na ubogich scenach prowincjonalnych osłabiają raczej, niż potęgują efekt poezji.

P. Konopka zwraca się najprzód do Lublina, gdzie w przyszłym tygodniu zamierza wystąpić.

— Koncert.

W niedzielę odbędzie się koncert na dochód p. Grzegorza Puchalskiego, b. skrzypka teatrów warszawskich, dotkniętego ślepotą.

Dochód z koncertu ma mu posłużyć na przeprowadzenie kuracji — dotąd bowiem istnieje jeszcze nadzieja uratowania nieszczęśliwego od zupełnego kalectwa.

Bilety na koncert, którego program jest bardzo urozmaicony, obejmuje bowiem numera skrzypcowe, które wykona koncertant, popisy fortepianowe, śpiew i deklamację, kosztują tylko po rs. 1 i po kop. 50.

Nabywać je można w księgarniach: Gebethnera i Wolffa, Hösika i w sklepie p. Golińskiej pod filarami teatru.

— Wystawa szkiców.

Inicjatorzy perjodycznej wystawy szkiców, malarzkiej tudzież sztuki stosowanej do przemysłu rozpoczęli już przyjmowanie okazów.

Wystawa jak i roku zeszłego mieścić się będzie w lokalu stałej wystawy starożytności przy ulicy Królewskiej pod nrem 1-ym.

Dotąd, oprócz malarzy miejscowych, nadesłali szkice niektórzy artyści krakowscy.

Z powodu licznych deklaracji w dziale sztuki stosowanej, okazy należące do tej kategorii znajdują pomieszczenie w oddzielnej sali.

Otwarcie wystawy dla przedstawicieli prasy oraz artystów nastąpi w najbliższą sobotę, dla publiczności zaś nazajutrz d. 21-go b. m.

— Z wystawy muzealnej.

Od dni kilku codziennie wpływa nowych deklaracji po 10—15, tak iż liczba wystawców szybko się powiększa.

Dziś już można powiedzieć, że cały gmach zapełniony będzie okazami częstokroć wysokiej wartości.

Z nowych uczestników wpisujemy dziś panie Toelkensamową i Kadlerową z koronkami, Rościszewską z Kopanic, zakład fotograficzny firmy „Kostka i Muller”, Wyrzykowską z chustkami.

Szereg stolarzy powiększyli pp. Wąsowicz, wystawiający krzesło w stylu Henryka II-go i Siciarek.

P. Zawadzki z kutnowskiego przedstawia wyroby włociańskie, dostarczone przez otwarty niedawno w dobrach kutnowskich zakład drobnego przemysłu.

P. Ostrowski deklaruje się wystawić nowy wynalazek palnika do lamp naftowych, a Panzer z Łodzi pokazać dobór odzieży systemu Jaegera.

Wystawców zbierze się około 200-tu.

— Ważna uchwała.

Na dzisiejszym posiedzeniu w Towarzystwie przemysłu i handlu, sekcja 2-ga zajęła się rozbiorem projektów departamentu w ministerjum skarbu w przedmiocie gorzelnictwa.

Wnioski departamentu, w interpretacji p. Przyłubskiego szczegółowo były roztrząsane tak dalece, iż dyskusja, rozpoczęta o godz. 10-ej rano, skończyła się dopiero o 1-ej po południu.

Sekcja wybrała komisję z pp. Przyłubskiego, Jana Górskiego, Oraczewskiego i Ludwika Skarzyńskiego do opracowania opinii ogółu tutejszych gorzelników na projekta departamentu.

Referat ma być gotowy w ciągu 10-u dni.

Z uwagi zaś na spóźnioną porę — komunikat rządowy wkrótce będzie dyskutowany w ministerjum — zebranie upoważniło prezesa sekcji hr. Czackiego, ażeby telegraficznie prosił dyrektora departamentu o przyjęcie raportu naszych gorzelników do opinii.

Sprawozdanie z dzisiejszego zebrania podamy jutro.

— Odnowienie pomnika Słowackiego.

Nie ma już teraz wątpliwości, że pomnik Juljusza Słowackiego na cmentarzu Montmartre dźwigniętym będzie ze stanu zaniedbania i ruiny.

Inicjatywa p. Heleny Janiny Boguskiej (Hajoty) okazała się szczęśliwą i do redakcji naszej każdodziennie napływają na ten cel nowe ofiary.

Pochodzą one dotychczas prawie wyłącznie ze sfer literackich i dziennikarskich, do których, nie wątpimy o tem, przyłączy się wkrótce ogół czcicieli i miłośników wielkiego poety.

— Jeszcze zabawy dla dzieci.

W niektórych pismach ukazały się wiadomości o zamierzonym przez zarząd zwierzynca urządzeniu zimowych zabaw dla dzieci.

Zarząd stanowczo zaniechał tego zamiaru i jedynie zabawy letnie będą powtórzone w roku przyszłym.

— W imię słuszności.

Z powodu wzmianki podanej w nrze wczorajszym o otwarciu pierwszej w naszym kraju fabryki kapsli do butelek, proszeni jesteśmy o male uzupełnienie.

Nowo otwarta fabryka jest wprawdzie pierwszą specjalnie zajmującą się wyrobem kapsli, jednakże kapsle obok innych przedmiotów już od lat 4 ch były i są wyrabiane w fabryce p. J. Kołodnera przy ul. Milej.

— Podszywanie się.

Mające już zasłużony i ustalony rozgłos meble gięte wojeichowskie doznają skutków nieuczciwej konkurencji, która wyroby tandetne sprzedaje po cenach niższych, podając je za pochodzące z Wojeichowa.

Dla zaradzenia złemu fabryki wojeichowskie stemplują swoje wyroby firmową pieczęcią.

— Drewniane zegarki.

W handlu ukazało się mnóstwo szwajcarskich zegarków kieszonekowych wyrabianych całkowicie z drzewa.

Zegarki te są raczej zabawką aniżeli przedmiotem prawdziwego użytku, nakręcają się bowiem co dwie godziny.

— Zamknięte dystrybucje.

W różnych punktach Warszawy zauważyliśmy kilkanaście zamkniętych sklepów z wyrobami tytułowymi.

Pomimo tego w ich miejsce powstają nowe dystrybucje, ludzające się nadzieją zyskania sobie klientów.

Czyż nie szkoda pracy i pieniędzy?

— Falszywe miary i wagi.

Od dłuższego już czasu na wokandzie tutejszego sądu okręgowego napotykać prawie codziennie po kilka spraw karnych o używanie w handlu falszowych miar i wag.

O przestępstwo to obwinieni są przeważnie drobni handlarze starozakonni.

Winni skazywani są przeważnie na kary pieniężne nieprzenoszące kilkunastu rubli.

— Oryginalne wydawnictwo.

Po zmarłym niedawno p. * * * pozostało kilka sporych zeszytów, zawierających streszczenie utworów dramatycznych na których nieboszczyk w ciągu lat z górą 30-tu był w teatrze.

Oprócz treści, melowan pisał swoje uwagi doży-

czące wartości sztuki, gry artystów, zachowania się publiczności i t. p.

Dla osobistych wspomnień, pewnego kółka rodziny i znajomych, może to przedstawia jaką wartość, lecz o wydawnictwie poważnym podobnych elukubracji mowy być nie powinno.

Tymczasem nieboszczyk zostawił znaczny fundusz i zastrzegł sobie w testamentie, aby po jego śmierci „Wrażenia melomana” wydano i to na wielowym papierze w 5,000 egzemplarzy.

Spadkobiercy, wobec wyraźnej woli testatora, mają niebawem przystąpić do wydawnictwa, które obejmie dwa spore tomy.

— Zabawne powikłanie.

Przed tygodniem p. S., przejeżdżając przez Warszawę z pod Kutna w okolicy Lublina, odesłał z dworca kolejowego znajomemu państwu D., zamieszkałemu pod nrem 56-ym na Chmielnej, trzy zajęcia i saraż.

Posłaniec zanotował sobie adres niedość wyraźnie i zamiast nr 56 wypadł mu nr 36.

Dziwnym zbiegiem okoliczności pod powyższym numerem mieszkali inni państwo D., którzy niemało zostali zdziwieni otrzymawszy podarunek ze zwierzyńny, posłaniec zaś nie mógł nie więcej objaśnić nad to, iż poleceno mu na dworcu kolejowym to odnieść.

Kiedy w dniu onegdajszym, p. S. powracając z Lublina, zatrzymał się w Warszawie i odwiedził znajomych, na interpelację jak smakowała zwierzyńna, otrzymuje odpowiedź, iż o niczem nie wiedzą.

Na szczęście p. S. odnalazł kartkę z numerem posłanicy, który został wezwany do tłumaczenia.

Omyłka się wyjaśniła, lecz państwo D. z pod nru 36 go zwierzyńną częścią skonsumowali, częścią zaś rozesłali znajomym.

Wartość zwierzyńny obliczono na pieniądze w kwocie 20 rs. i z tego posłaniec zapłacił za omyłkę 5 rs., p. D. z pod nru 36-go 10 rs., wreszcie p. S. 5 rs.

Powyższa suma została wręczoną panu D. z pod nru 56-go do jego rozporządzenia na cel dobroczynny.

— Otrucie morfiną.

Pani A., zamieszkała przy ulicy Zielnej, podająca się od czasu do czasu wstrzykiwaniem morfiny na cierpienia natury nerwowej, w tych dniach zaopatrzyła się w nową dozę morfiny, zawierającą 10 granów.

Właśnie w tym czasie doznała ona jakichś cierpień moralnych, które wprowadziły ją w stan nadzwyczajnego rozdrażnienia, tak iż zaczęła się odgrażać, że wypije morfinę.

Jakoż w niedziele po południu p. A. wypila około ośmiu granów.

Wkrótce wystąpiły bardzo groźne objawy zatrucia, co gdy spostrzeżono, zawezwano lekarza najbliższej mieszkającej.

Ten, znalazłszy stan rozpaczliwy, polecił wezwać jeszcze dwóch lekarzy i felczera i przystąpił do bardzo energicznego ratunku.

Chora, pozbawiona czucia i ruchu, zdołała wreszcie po bardzo energicznej pomocy przywrócić do życia.

Stan jej zdrowia jest wszakże bardzo jeszcze groźny i zachodzi obawa ciężkiej choroby.

Zażyta wewnątrz doza morfiny jest wystarczającą aż nadto do otrucia i w tym wypadku ocenienie chorej należy zawdzięczać tej okoliczności, iż była już ona zwyczajną do używania tej trucizny.

Jest to jeden jeszcze więcej dowód, jak należy pilnie baczyć, aby morfiny nie zostawiać w rękach osób, które ją zażywają.

— Zamech zbrodniczy.

W dniu wczorajszym, około godziny 8 ej wieczorem, Michał Sontorek, włościanin z Łaskorzewa, wracając do domu z Warszawy, przystanął na Pradze i zajęty rozmową z jakimś handlarzem nagle zauważył, iż ktoś mu sięga z wozu worki, których było 18 sztuk.

Sontorek począł gonić uciekającego złodzieja, który odwróciwszy się pełną go nożem w szyję tak, że zalewając się krwią upadł na ziemię.

Udzielono mu bezzwłocznie pomocy lekarskiej i jak się okazało rana, lubo ciężka, życiu jego niebezpieczeństwem nie grozi.

Sontorek doskonale opisał mordercę i według tych wskazówek w parę godzin później przez policjantów Nowakowskiego i Toczowskiego został on ujęty.

Jest to Antoni Smakulski, liczący 18 lat wieku i mieszka stale na Pradze, gdzie wśród mieszkańców używa jaknajgorszej opinii.

Smakulskiego aresztowano, a protokół sprawy przesłano sędziemu śledczemu 8-go rewiru.

— Kradzieże.

Na Ordynackiej pod nrem 3-im do mieszkania p. Korwin-Bieńskiego dobrali się złodzieje i przez okno wynieśli

rozmaite przedmioty wartości 240 rs.—Ze sklepu pod nrem 29-ym na Nalewkach skradziono pakę z towarami wartości paruset rubli.—Na Gęsiej pod nrem 25-ym w mieszkaniu A. Gutmana spełniono kradzież garderoby i bielizny na sumę 150 rs.

— Przejechania.

W dniu wczorajszym na Miodowej dorożkarz nr. 589, wskutek zanadto kawalerskiej jazdy, przejechał Aleksandra Iwlewa, roznoszącego węgle.

Iwlew poniósł ciężkie obrażenia na całym ciele. Na Pawiej rozbiegały się konie zaprzężone do wozu roboczego i przewróciły Anastazję Krawczyńską, zamieszkałą na tej samej ulicy pod nrem 55-ym.

Krawczyńska poniósł tak ciężkie obrażenia, iż w stanie bezprzytomnym odwiezioną została do szpitala Dzieciątka Jezus.

Powozących w obu wypadkach pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— Przy pracy.

W dniu wczorajszym w garbarni pod nrem 1-ym przy ul. Wolność, palacz Tomasz Sosiński, przez własną nieostrożność został pochwycony kołem maszyny parowej.

Poniósł on ciężkie obrażenia obu nóg.

Leczy się w mieszkaniu na koszt właściciela fabryki.

— Walka konkurencyjna.

W dniu wczorajszym do składki pierzy i puchu B. Werkstela na Królewskiej zgłosił się ktoś z zamiarem kupna znacznej partji, nie mogąc jednak zgodzić się na żadaną cenę, opuścił sklep i udał się do innego składku B. Młynka na Granicznej.

Werkstel nie przestawał jednak namawiać do kupna i za nieznanym szedł ulicą, obniżając ciągle cenę, a nawet wszedł do sklepu Młynka.

Ten ostatni rzucił się na konkurenta i wszczęła się zacięta bójką, w której Werkstel, blisko 60-letni człowiek, został pokonany i mocno pobity.

Między innymi wyrwano mu część brody. Udział w boju miała i żona Młynka, która, jak się okazało w kancelarji cyrkulowej, jest córką poturbowanego Werkstela.

Fakt pobicia ojca przez córkę i zięcia wywołał w całej dzielnicy ogólne oburzenie.

Winnych tego czynu pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— Wspomnienie pośmiertne.

W Lublinie dnia 10-go b. m. zakończył życie ś. p. Feliks Dunin, b. inżynier gubernjalny warszawski.

Ś. p. Feliks urodził się w r. 1800-ym w opoczyńskim i po ukończeniu szkoły kadełków, wstąpił do ówczesnej szkoły aplikacyjnej inżynierskiej.

Zapisawszy się następnie do b. wojska polskiego, ś. p. Dunin odbył w r. 1829-ym kampanję turecką, otrzymał krzyż „*Virtuti militari*” i po powrocie z wojny wkrótce przeszedł na drogę cywilną jako inżynier powiatowy w Rawie, ządą wysłany został na linię demarkacyjną od strony Prus.

W r. 1843-im mianowany został inżynierem gubernjalnym w Siedlcach, w r. 1845-ym na tej samej posadzie urzędował w Lublinie, a następnie w roku 1860-ym inżynierem gubernjalnym w Warszawie, gdzie po wysłużeniu emerytury w r. 1863-im podał się do dymisji i zamieszkał w Lublinie.

Był to cichy, pracowity i nader skromny człowiek, nigdy nie szukający rozgłosu, lecz w spokoju pracujący dla społeczeństwa, które ukochał prawdziwie.

Cześć jego pamięci!

— Wioślarze w Włocławku.

Zamiar zawiązania we Włocławku stowarzyszenia wioślarzy, o którym w swoim czasie donosiliśmy, został już w czyn wprowadzony.

Ustawa towarzystwa, zgodna z ustawą wioślarzy warszawskich, została zatwierdzona przez władzę w niedzielę d. 14-go b. m. nowe towarzystwo przystąpiło do ukonstytuowania się i wyboru zarządu.

Prezesem wybrany został p. Walerjan Ehrenkreutz, adwokat, wiceprezesem dr. Sichoński, kasjerem adwokat Pndrzyński, sekretarzem p. Bolesław Domasiewicz.

Lokal jeszcze nie wynajęty, łodzi i potrzebnych przyborów dotąd nie ma, ale przy dobrej woli, liczącym udziale członków i punktualności w opłaceniu składek, znajdzie się niezadługo wszystko i Towarzystwo włocławskie zajmie godnie miejsce obok warszawskiego i płockiego.

— Przechytność.

Do jednego z lekarzy radomskich zgłosiło się dwóch starozakonnych z prośbą o dokładne zbadanie stanu zdrowia jednego z nich.

Byli to przyszli teść i zięć, z których pierwszy za warunek wydania za żonę swej córki położył oględziny lekarskie zięcia.

Jest to przechytność praktyczna, ale przypomina za nadto oględziny weterynaryjne.

ZE ŚWIATA.

× Adres miasta Stanisławowa, drukowany w organie dworskim *Fanfulla*, narobił niezmiernego hałasu w całej prasie półwyspu. Wszystkie dzienniki powtórzyły go, zaczynając od papieskiego *Monitora* aż do radykalnej *Capitale*. Pociągnął on i porwał opinię publiczną w Rzymie i we Włoszech. Najpopularniejszy

polityczno-literacki dziennik *Capitano Fracassa* przyrównał go do psalmów Dawida. Rozgłos ten i powodzenie stały się tak wielkie, że nawet radykalne pisma wystąpiły w obronie św. Stanisława Kostki. Żaden dokument krajowego włościanina pochodzenia podobnego skutku nie otrzymał. Ostatni numer *Diritto* nadmienił, że po rzeczonym adresie municypium rzymskie nie odważy się na zburzenie celi. Młody artysta architekt Rogojski zaproponował, aby dla ocalenia celi św. Stanisława, mieszczącej się na górnych piętrach, zbudowano łuk o trzech arkadach, nad ujściem nowej ulicy.

× W Karyntji austriackiej, miasteczku Velden, zmarł przed tygodniem Wacław Kurmanowicz, roden ze Szechrzeszyna. Kształcił się w szkołach lubelskich, potem w Gandawie. Pisywał do organów specjalnych w Wiedniu i pierwszy jeszcze przed rokiem krytykował budowę pałacu sprawiedliwości w Brukseli, która dziś, mimo wyłożonych na nią milionów, ruiną grozi. Artykuły te drukowały się w dziennikach belgijskich. Kurmanowicza pochowano w Angsdorf. Był to człowiek prawy i zacnego serca. Dożył 38 lat wieku.

× Najnowsze dzieło arcyksięcia Rudolfa austriackiego wyjdzie niebawem z pod prasy w Wiedniu. Są to wspomnienia i wrażenia z podróży i z polowań, zawierające wiele materiału etnograficznego i ornologicznego.

× Paweł Hayse, znany literat niemiecki, napisał komedję pod oryginalnym tytułem: „Boże, strzeż mnie przed moimi przyjaciółmi”.

× Czasopismo przeciw kobietom znacznie wychodzić w Niemczech, pod redakcją Ferdynanda Grossa. Celem tego czasopisma ma być walka z uroszczeniami pań, które żądają z jednej strony zupełnego równoprawienia z mężczyznami, z drugiej zaś wymagają dla siebie osobnych grzeczności, ustępstw, uwzględniania ich słabości, czyli przywilejów. Prospekt czasopisma, mającego wychodzić p. n. „Nieprzyjaciół kobiet” (*Der Frauenfeind*), oświadcza, że jest za równoprawieniem lecz żąda od niewiast, aby były rzeczywiście współzgodne mężczyznom, a nie lepiej od nich położone.

× U ks. Bismarka... pokutuje. Donosi hamburska *Reforma*, że leśnictwo kancelarza w Friedrichsruhe stało się widownią „dziwnych rzeczy”. Puka tam ktoś po nocach i stukta, następnie pokazują się plonące miecze, dzidy i t. d. Chłopi, którzy widzą w tych „strachach” zapowiedź nowej wojny, otaczają nocą gromadami leśnictwo i nie dają się przekonać, że to wymysł.

× Reklamisci paryscy zaczynają przewyższać amerykańskich. Jakis szwec obwiesił swoich ludzi plakatami z napisem: „Uprasza się panie, aby nie odczytywały strony odwrotnej”. Ma się rozumieć, że panie zwracają właśnie uwagę tylko na tę stronę zakazaną. Pomysłowy znów księgarz, wydawca dzieła „sensacyjnego”, wynajmuje sobie kilkudziesięciu ludzi, ustawia ich parami i każe im maszerować głównymi ulicami, czytających niby w jego wydawnictwie. Tłumy otaczają oczywiście ten oryginalny korowód i dowiadują się w ten sposób o firmie wydawcy.

— Złożono w redakcji Kurjera warszawskiego:

Na odnowienie pomnika Słowackiego.

Jadwiga Norblin rs. 5.

Dla najbiedniejszych.

Berent i Plewiński rs. 3 zamiast dawania jałmużny w sklepie, T. R. rs. 1.

Ne k r o l o g i a .

† Ś. p. Weronika z Powickich Polakowska, opatrzona św. sakramentami, zmarła w dniu 16-ym listopada 1886 roku przeżywszy lat 50. Pozostała rodzina zaprasza przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 18-ym listopada, to jest we czwartek, o godzinie 9-iej zrana w kościele św. Jacka (po dominikańskim), oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie 2-iej po południu na cmentarz powązkowski. —3953

† Ś. p. Bronisław Chłpański, urzędnik dr. żel. nadwileżański, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zakończył życie dnia 16-go listopada 1886 r. przeżywszy lat 38. W smutku pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na wyprowadzenie zwłok dnia 18 listopada, to jest we czwartek, z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie 4-iej po południu na cmentarz powązkowski. —3952—

— B. p. Edzio Beller, ukochany synek Zygmunta i Estelli z Behrendtów, przeżywszy lat 3 i miesięcy 5, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie powiększył grono aniolków. W głębokim smutku pogrążeni rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające we czwartek, to jest dnia 18-go listopada r. b., o godzinie 2-iej po południu z domu przy ulicy Długiej № 19 na cmentarz powązkowski wyznania mojżeszowego. 2—3957

† W piątek, tj. dnia 19-go listopada r. b., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Franciszka Kraśkiewicza, odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godzinie 10-iej zrana, na które pozostała wdowa zaprasza familję i żyjących. —3936—

† We czwartek, to jest dnia 18-go listopada w kościele św. Krzyża w kaplicy Matki Boskiej, o godzinie 11-iej zrana

odbędzie się żałobne nabożeństwo za dusze ś. p. Jana, Wiktorji i Wandy **Płonczyńskich**, na które pozostały syn, mąż i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

—3941—

† We czwartek, to jest dnia 18-go listopada r. b., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Franciszka **Świdzkiego**, byłego starszego zgromadzenia farbiarzy, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubienia (po-karmelickim) na Krakowskim-Przedmieściu, o godzinie 11-iej zrana, na które w smutku pozostała wdowa wraz z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

—3943—

† Dnia 19-go listopada, odbędzie się nabożeństwo żałobne, jako w rocznicę śmierci ś. p. Klemensa **Bielńskiego**, w kościele św. Józefa Oblub. (po-Karmelickim) na Krakowskim-Przedmieściu, o godzinie 11-iej zrana.

—3931—

† We czwartek, to jest dnia 18-go listopada r. b., o godzinie 11-iej zrana w kościele na Powązkach odprawione zostanie żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Michała **Chomińskiego**, b. artysty dr. teatrów warsz., oraz poświęcenie grobu, na które koledzy zmarłego zapraszają rodzinę, przyjaciół i znajomych.

2—1381—

† Za spokój duszy ś. p. Filipa **Zabawskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie 10-iej zrana w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskim-Przedmieściu, dnia 18-go listopada r. b., to jest we czwartek, na które zaprasza się znajomych.

—3954—

† Wszystkim przyjaciołom, kolegom i znajomym, którzy raczyli odprowadzić zwłoki kochanego męża i ojca naszego ś. p. Wacława **Radlińskiego**, oraz duchowieństwu za bezinteresowne oddanie ostatniej przysługi i wam kolegom, którzy na własnych ramionach ponieśliście drogę nam zwłoki miejsce na wiecznego spoczynku, składamy ze zbolełych serc serdeczne „Bóg zapłać”.

—3948—

Stroskana żona, matka i dzieci.

Z Cesarstwa.

Mowa hr. Kalnokyego, oto temat, nad którym rozważają się obecnie dzienniki rosyjskie. *Nowoje wremja* zapowiada z góry, że ile razy jaki mąż stanu uczuwa pod swoimi stopami grunt niepewny, tyle razy staje się gadatliwym, a w masie słów trudno wtedy wyrozumieć, co właściwie chciał powiedzieć. Da się to zastosować do mowy hr. Kalnokyego, w której o jednych i tych samych przedmiotach można spotkać się z najsprzeczniejszymi zdaniem. Słowem lord Salisbury i hr. Kalnoky—to mistrz i uczeń; zachęcony przez swego mistrza uczeń zabrał głos. Zdaniem *Nov. wr.* cała mowa tego ostatniego opiera się na silnym przekonaniu, że Rosja nie ucieknie się do okupacji. „Słaby przeciwnik zwykle tak postępuje. Przekonawszy się, że silny współzawodnik nie myśli uciekać się do jakiegoś środka, przekonawszy się o tem długim doświadczeniem, za pomocą wszelkiego rodzaju informacji tajnych i jawnych, słaby przeciwnik nagle usiłuje dać do zrozumienia, że on nie pozwolił na coś, mianowicie na to, czego silniejszy weale nie myślał zrobić. W danym razie Austro-Węgry mogą właśnie odgrywać ową rolę słabego przeciwnika, zupełnie przeświadczonego, że waleczy przeciwi nieistniejącym zamiarom. Ale ludzioro o krótkim wzroku, niepoświęconym w te tajemnice, krok taki ze strony Austro-Węgier może się wydawać wojowniczym i śmiałym. Odegrać takim kosztem rolę sily, na to mógłby się skusić nawet nie tak jak Austro-Węgry słaby przeciwnik. Cały przebieg przesilenia bułgarskiego dowodzi jasno, że Rosja nie ma zamiaru grać tanio i pokazywać z zana drza ciekawe szpileczki. Idzie tu o interesa zbardzo ważne dla Rosji, aby się mogła uciekać do czegoś podobnego. Ale przyszłość jest zakryta nawet dla najprzenikliwszych oczu i może się zdarzyć taki wypadek, że z dwójga zlego Rosja będzie musiała wybrać nie mniejsze, lecz większe, gdyż bywają takie położenia, kiedy oczywiście mniejsze zło może być szkodliwszem od większego. Przed jakim miesiącem rozmawialiśmy z jednym z najszanowniejszych i najuczestniejszych przedstawicieli słowianofilskiej idei w Rosji właśnie na temat okupacji Bułgarii. Rozbiegając wszelkie szanse za i przeciw okupacji, powiedział on nam: „Gdyby to odemnie zależało, wolałbym raczej wojnę z Austro-Węgrami niż okupację Bułgarii. Okupacja to półśrodek, który nie doprowadzi nas do pożądanego rezultatu i bodaj że nie podobna się innym słowianom. Wojna z Austro-Węgrami jest cięższa, to prawda, ale będzie ona niewątpliwie popularną między wszystkimi słowianami i rozstrzygnie nie samą tylko kwestję bułgarską, ale i kwestję ściśle z nią związaną.” Jest to, rozumie się, opinia nie wojskowego, ale człowieka, który głęboko badał słowiańszczyznę i to nie tylko teoretycznie, ale przez podróże po Austro-Węgrzech i po półwyspie bałkańskim i przez ciągłą korespondencję z przedstawicielami nieprzyjaznych Austro-Węgram z szerepów słowiańskich w tem państwie. Przypomnieliśmy obecnie te słowa z powodu mowy hr. Kal-

nokyego. Nie ma wątpliwości, że niejasność, dwójznaczność i chwiejność, które zaznaczyliśmy w tej mowie, nie mogą być trwałe i rękami pokoju. Hr. Kalnoky pozostawił sobie mnóstwo manowców, wyobrażając sobie, że gdzie dużo szpar, tam można wyskoczyć przez którąkolwiek. Ale można też i uwięznąć.”

Z powodu pogłosek o mającej się postawić przez Rosję kandydaturę na tron bułgarski ks. Mikołaja Mingreńskiego, *Graždani* pisze: „Trzeba przypuszczać, że wybór ten nie jest bajką, że został zrobiony u nas i z naszej inicjatywy. Słyszałem również, że z powodu tego wyboru była wymiana myśli w Europie i że ze wszech stron uznano go za dobry. I rzeczywiście, z jakiegokolwiek strony się zapatrywać, jest to wybór szczęśliwy. Z jednej strony ks. Mikołaj Mingreński jest człowiekiem rozumnym, zdolnym i z sercem, a z drugiej jest jakby uosobieniem idei, o której tyle już było mowy, idei ostatecznego zaprowadzenia spokojności w Bułgarii i zamknięcia kwestji bułgarskiej. Dla tej idei obmyślano na wszelkie sposoby okupację. Tymczasem przeciwko okupacji występowało mnóstwo argumentów. Tymczasem wybór ks. Mingreńskiego usuwa wszelkie niedogodności i zło strony okupacji i na odwrót zapewnia nam wszelkie pomysły jej następstwa. W samej rzeczy, czegoż bo więcej można pragnąć dla porządku w Bułgarii i dla naszych interesów. Ks. Mingreński zostanie księciem. Przy nim niezawodnie będzie świta rosyjska, dalej rosyjski zarząd wojskowy, dalej jeszcze w wojsku oficerowie rosyjscy, a ażeby ci oficerowie mieli powagę i znaczenie, księżę będzie oprócz tego miał do swojego rozporządzenia kilka bataljonów rosyjskich, kilka setni kozaków i t. d.”

Petersburskija wiadomości piszą na zasadzie doniesień *Daily News*, że poseł rosyjski w Konstantynopolu p. Nelidow, nawiązał układy z Portą, co do wyboru księcia dla Bułgarii.

Z ostatniej chwili.

W dniu 15-ym b. m. francuski minister wojny, jen. Boulanger, wygłosił w hipodromie paryskim mowę z powodu rozdania nagród stowarzyszeniom gimnastycznym. Minister zakończył tak: „Co do mnie, czując się patriotą więcej jeszcze aniżeli żołnierzem, pragnę najgoręcej utrzymania pokoju. Dlatego odpycham z pogardą pewne insynuacje w tem przekonaniu, że przygotowania do wojny stanowią jedyną rękojmię utrzymania pokoju. Każdy naród ma dwa rodzaje pokoju: ten, którego żądają odepnąć, i ten, który energiczną i męską postawą wymusza. Francji przystoi ten ostatni pokój.”

Skupeczyna serbska zamknięta została w d. 14-ym b. m. mową tronową króla Milana, która dziękuje deputowanym za uchwalenie ustaw finansowych, przywracających równowagę w budżecie (rogą oszczędności i podwyższenia dochodów państwa przez reformę podatków, która nakłada wyższe ciężary na zamożniejsze warstwy ludności, a przynosi ulgi uboższym.

Kapitan Nabokow, zgodnie z żądaniem generała Kaulbarsa, wydanym został przez władze bułgarskie w ręce konsulatu rosyjskiego w Burgas. Generał Kaulbars przesłał równocześnie notę do rządu bułgarskiego, w której oświadcza, że wydany na Nabokowa przez sąd wojenny wyrok śmierci uznany jest za nieprawny i niebyły.

Sir Drummond Wolff powołany został z Kairu do Londynu i wczoraj miał udać się w podróż.

TELEGRAMY

„KURJER WARSZAWSKI”.

Wiedeń 17-go listopada. (Tel. pryw. Kur. W.)—Z wczorajszych odpowiedzi hr. Kalnoky'ego na zanoszone doń interpelacje podnieść należy między innymi oświadczenie, iż współdziałanie Rosji, jako mocarstwa traktatowego, przy załatwieniu kwestji unji bułgarsko-rumelijskiej jest koniecznym. Zresztą autonomiczne prawa Bułgarii, poręczone przez traktat berliński, nie mogą uleść naruszeniu. O przymierzu z Niemcami, pomimo zapytań, hr. Kalnoky nie powiedział już więcej ani słowa.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— **Panu T. R.**—Kwestji tych nieszczęsnych końcówek *ymi* i *emi* tyle już razy dotykaliśmy na tem miejscu, że wolelibyśmy do niej nie wracać, skoro jednak chceś pan koniecznie—zgoda. Jest to odrębna, charakterystyczna właściwość naszego języka, że mamy w

liczbie mnogiej osobną deklinację dla przymiotników ludzkich męskich, a osobną dla wszystkich innych. W innych językach słowiańskich np. w rosyjskim, tego nie ma. Jest wprawdzie w 1-m przyp. odmienna pisownia dla pewnej kategorii przymiotników, które kończą ten przypadek na *yje* w rodzaju męskim a *yja* w żeńskim, lecz w wymawianiu różnica ta znika i liczba mnoga wszystkich przymiotników jest jednakowa. Tej odrębnej acz drobnej właściwości naszego języka nie chciałibyśmy zatracać, owszem uważamy za zgodne z nią i logiczne rozróżnianie końcówek także w przyp. 6-ym, tak w piśmie jak i w mowie, celem uwydatnienia tej odrębności. Dlatego piszemy *dobrymi ludźmi* i *dobremi końmi* i zdaje nam się, iż ogół skłania się do przyjęcia tej pisowni. Kto jednak idzie śladem Maieckiego, może to czynić bezpiecznie, odpowiedzialności sądowej za to nie ma.

— **Panu F. B.**—Dziwnaby to była droga do wiadomości z Pabianic, żeby do nas przez *Schwäbischer Merkur* przychodziła. Skoro tam ją wpięć niż do nas posłano, to widocznie ów pan niemiec więcej pracował na zaskarbiecie sobie uznania u swoich niż u nas. Niechże na tem co zdobył poprzestanie.

— **Panu R. H. z pewnym znakiem.**—Kwestja wyboru miejsca jest jeszcze na dalekim planie.

— **Panu Br.**—Zajść skandalicznych prywatnych nie opisujemy, chyba gdyby się stały przedmiotem dochodzenia policyjnego lub sądowego, a i wtedy wyjątkowo.

— **Panu J. P.**—Nie wiemy jaki to wiersz. Gdyby pan przynajmniej nadesłał początek lub wskazał gdzie był drukowany, możebyśmy byli w stanie wskazać autora.

— **Stalemu premieratorowi.**—Dziwnie śmieszny zarzut. Nie mogliśmy przecież pozwolić, żeby kwota złożona w naszej kasie i czekająca dziesięć lat na właściwe przeznaczenie, miała wiekować nadal bez żadnego pożytku.

GIEŁDA.

Warszawa d. 17-go listopada 1886 r.

Zgodnie z przewidywaniami początek czynności giełdy dzisiejszej odznaczał się usposobieniem słabym i wyciekającym. Gdy zaś następnie nadeszły szacowania wskazały niezmienną kursów — i wyżej 193 nie obiecywały — oddawcy okazali się wstrzemięźliwymi, kursa zatem znów cokolwiek podnosić się zaczęły. Zwyczaj jednak nie rozwinął się poważnie i nie doprowadzono kursów do wysokości wczorajszej. Obroty nader skromne.

Za weksle długoterminowe na Berlin 51.92^{1/2} o 5 kop. niżej niż wczoraj żądano. Drobną sumę z początku po 51.82^{1/2} zbyt pośpiesznie sprzedano. Krótkoterminowe po 51.90 — również 5 kop. niżej. Placono je po 51.77^{1/4}, później 51.82^{1/2} i 51.85.

Na pomniejsze miasta niemieckie weksle krótkoterminowe po 51.62^{1/2}, 51.65 placono, stosunkowo tanio.

Na Londyn 10.48^{1/2}—również tanio żądano.

Na Paryż 41.85, placono 41.75 i 41.77^{1/2}.

Na Wiedeń 84.40, przy drobniejszych tranzakcjach po 84.10 i 84.15.

Papierami również nie wiele interesów dokonano. Listy likwidacyjne 94.90 i 94.50 w żądaniu.

Pożyczki wschodnie 99.60—również nominalnie.

Listy zastawne ziemskie pierwszych czterech serj 101. Serja V 99.75 w żądaniu. Drobnostkę tych ostatnich po 99.65 ułokować zdołano.

Listy miejskie 99.75, 99, 98.50 i 98.40, za IV serj 98.25 placono.

Oblig 96.75 i 96.25 bez ruchu.

Listy łódzkie po 96.25, 95.40 i 95.25 poszukiwano. Akcji nie dotyczyło.

Godzina 12. — Usposobienie dosyć mocne wyciekające. Kursa końcowe placono. J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 17-go listopada 1886-go r.

Dostawy zboża na targ ciągle jednakowe i usposobienie ogólne targu ciągle jednakowo ospale i niechętnie. Brak wiatru, brak konkurencji wywozowców, ogranicza ruch do miejscowych potrzeb.

Pszonicy dostawiono około 700 korcy i po długich wahanjach w końcu dopiero przystąpiono do kupna po cenach nieco wyższych niż wczoraj.

Za wyborową placono 6.70, 6.75 do 6.85, dobra 6.45 i 6.60, a mała partycja ordynaryjne 5.70 zapłaconą została.

Zyta 4.00 korcy tylko. Pomimo to ceny słabe i ciężko kupna bardzo mało. Jako przyczynę przytaczają znaczny dozwóz maki z prowincji.

Jęczmienia nie było na targu.

Owsa 200 korcy. Ceny niezmiennione 2.50, 2.60, 2.65 aż do 2.85.

Dostawiono też około 140 korcy grochu. Z tej ilości jedna partycja wycorowanego po 7 rs. sprzedaną została. Reszta pozostała nie sprzedaną.

Stana i słony łoscy tylko bardzo drobne, z których o cenach wnosić nie można.

J. Wł.

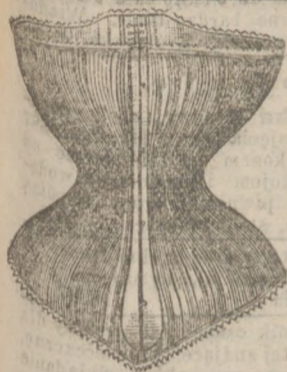
me ALEKSANDRINE

W WARSZAWIE,

przy ulicy Czystej Nr 8,

powróciwszy w tych dniach z Paryża, poleca swój Magazyn Mód i Konfekcji, świeżo zaopatrzone w wielki wybór modeli paryzkich, t. j. Sukień, Okryć i Kapeluszy, oraz w najnowsze materiały wełniane, jedwabne i aksamity.

Wszelkie zamówienia uskutecznią się szybko, po cenach bardzo umiarkowanych. 2263



Fabryka Gorsetów „Nelly”

Nowy-Świat Nr 61 nowy,

poleca wielki wybór gorsetów fiszbinowych, różnokolorowych: białych, szarych, czarnych i pasowych. — Gorsety atlasowe po bardzo przystępnych cenach. — Gorsety włosiennicowe z brykielkami, lub sprężynowymi przodami dla osób nie znoszących fiszbinu. — Leniuszki dla osób starszych lub słabych. — Szelki i Gorsety do prostego trzymania się dla pańienek.

Obstalunki wykonywane są w przeciągu 24 godzin. Cennik wysła się na prośbę franco. Z szacunkiem

„Nelly” była krojczyni pani „Marie”

Nowy-Świat Nr 61.

MAGAZYN BŁAWATNY

B. SZYSZKA

Niecała Nr 1, dom W. Hr. Krasieńskiego,

otrzymał na sezon obecny wielki wybór towarów, a mianowicie: Chewioty, Plaidy, Tricotine cardé, Crepy, Kaszmiry czarne i kolorowe, Chustki, Firanki, Welwety kolorowe, Kamloty, Barchany białe i kolorowe, Baranki, Plusze jedwabne, Kotdry sławuckie i watowe. — Wielki wybór materiałów na pokrycie futer, sprzedaje takowe po cenach bardzo niskich. B. SZYSZKA, Niecała Nr 1. 2268

MASZYNY DO SZYCIA „SINGERA”

z członkiem bez nawlekania,

z fabryki Towarzystwa Akcyjnego Seidel & Nauman,

przewyższają tak dobrocią jak i trwałością, szyjąc lekko i bez hałasu, wszystkie inne maszyny sprzedawane w Warszawie jako Singera lub oryginalne maszyny Singera.

Zadatek mały, spłata tygodniowa po **Rs. 1.** dwuletnia gwarancja.

Do nabycia tylko w moim sklepie, przy ulicy Senatorskiej Nr 22.

K. KOPERSKI.

2169R

Nauka i wychowanie.

Osoba młoda poszukuje miejsca jako lektorka w polskim lub francuskim języku, na dwie godziny dziennie. Wiadomość: ulica Chmielna 26, mieszkania 12, rano do 12.

Włoszka potrzebna jest do konwersacji dla osoby dorosłej. Adresy uprasza się składać w kantorze Kurjera pod lit. H. Z.

Potrzebny natychmiast gubernier na prowincję przysposobić dzieci do gimnazjum filologicznego. Wiadomość w śróde i czwartek, hotel Paryżki Nr 16, od 8—10 rano i od 1—5 po południu. 18497

Student uniwersytetu doświadczony w nauczaniu i gruntownie posiadający języki: starożytny, ruski, niemiecki, oraz matematykę, poszukuje lekcji lub korepetycji. Złota 22, nowy, mieszkania 5, od godz. 3—5 i od 7 wieczorem, lub oferty w kantorze Kurjera pod lit. M. 18476

Student uniwersytetu posiadający język niemiecki i francuski, poszukuje lekcji, korepetycji lub też innego stosownego zajęcia, za wynagrodzeniem pieniężnym lub odmiowym. Może też przyjąć stałe miejsce w zamownym domu. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod lit. B. R. L. 2651

Nauczyciel języka niemieckiego potrzebny. Żurawia Nr d. 3, m. 16. 18449

Poszukuje się do konwersacji z dziećmi przychodniej młodej francuzki. Marszałkowska Nr 87, mieszkania 6. 18472

Student uniwersytetu udziela lekcji języków starożytnych, ruskiego, matematyki i niemieckiego, mógłby przyjąć kondycję. — Plac św. Aleksandra 13, mieszk. 9. 18437

Do pobierania lekcji obcych języków udzielanych przez profesorów lub też do zupełnego udziału w domowej edukacji, poszukuje się panią 15-ty lub 16-letnią. — Ulica Wilcza Nr 21, 1-sze piętro, m. Nr 3.

Paryżanka poszukuje lekcji konwersacji (jedną za obiad). Dzielna Nr 25, m. 7. A. Allimant. 18193

Języka niemieckiego udziela z konwersacją K. Busse, Krucza Nr 48, m. 16, róg Jerozolimskiej. 18282

Nauczycielka poszukuje korepetycji, lekcji i języka francuskiego. Maria Kościła, Hoża róg Kruczej Nr 22, m. 20 od 3 do 5.

Student uniwersytetu poszukuje lekcji lub korepetycji, w zakresie kursu gimnazjalnego; specjalnie udziela ruskiego i matematyki. Adres: ulica Krucza Nr d. 24, mieszkania 2. Zostać można od godz. 1-ej do 3-ej po południu i od 7-ej wieczorem. 2634

Kroju uczę sposobem francuskim u siebie, na pensjach i w domach rzemieślniczych, gruntownie, prędko i tanio, oraz przyjmuję do skrajania i dopasowywania suknie, szuby i okrycia. Od skrojania i dopasowania stanika kopiejkę 40. Nowogrodzka 22, m. 16. 1627

LANDO.

w dobrym stanie, używane, za cenę przystępną, znajdzie nabywcę. — Adres zostawić proszę w Kantorze Kurjera Warszawskiego, pod literami „E. N”. 2261

Wróciwszy z zagranicy otwieram przy ul. Marszałkowskiej Nr 114, mieszkania 35,

Pracownie ozdobnych wyrobów ze skóry,

jako to: patarafek, koszyków, broszek, ramek do gabinetowych fotografii i t. d. Przytem mam honor zakomunikować, że owe ozdobne przedmioty obecnie zagranicą są bardzo modne i lubiane.

Mam nadzieję, że Sz. Publiczność zagustuje w owych ślicznych wyrobach, tem bardziej, że przy nadchodzących świętach takowe mogą służyć za najstosowniejsze podarunki na gwiazdkę.

Panny przyjmuję do nauki,

po nauczeniu się takowej roboty, obiecuje korzystny zarobek, nauka trwa bardzo krótko. — Obstalunki przyjmuję detalicznie i hurtownie. 2238R

Zofja Horowitz.

Po Rs. 50, 60 i 70!

piękne Serwisy stołowe,

na 12 osób, z pięknej porcelany, z przeszlicznymi desenami, ręcznie malowanymi składające się z następujących przedmiotów: 36 talerzy płaskich, 12 głębokich, 12 desek, 12 komputowych, 12 par filiżanek, 1 Waza duża, 4 półmiski owalne, 2 okrągłe, 1 do śledzi, 2 Sosierki, 4 Salaterki, 1 Kabaret do konfitur, 1 Maselniczka lub Imbryk do kawy, 2 Musztardniczki, 2 Solniczki. — Razem sztuk 105. — Garnitury do mycia białe po rs. 3, kolorowane od rs. 4, oraz wszelką porcelanę tak białą jak i malowaną.

najtaniej sprzedaje

Zakład Malowania na porcelanie Ryszarda Fijałkowskiego, Krakowskie-Przedmieście Nr 2, wprost Kopernika, w lokalu prywatnym. 2264

Lombard Kaucjonowany,

Królewska 39, naprzeciw Giełdy, wydaje zaliczki na zastaw kosztowności 20% wyżej, niżeli wszystkie lombardy prywatne. 2152 R

Posady i prace.

Rzeźbiarz do wyrobów na drzewie potrzebny. Żurawia 17, róg Kruczej, u rzeźbiarza.

Piszący poprawnie i kaligraficznie w językach polskim i ruskim znaleźć może całodzienną zajęcie. Oferty pod literami A. C. w kantorze niniejszego pisma. 18388

Potrzebny magazynier zarazem inkasent. Kaucja 300 rs. Dobra 53, mieszkania 16, od 2 do 4 po połud. 18420

Chemik potrzebny do fabryki jako pomocnik. Uprasza się o oferty i kopje świadectw do biura ogłoszeń Rajchmana i Frenclera, Senatorska 26, pod lit. C. P. 2612

Do składu hurtowego potrzeba wolontariusza, który ukończył szkołę handlową i posiada znajomość ruskiego i niemieckiego języka. Oferty przyjmujcie biuro ogłoszeń pp. Rajchmana i Frenclera, Senatorska 26, pod lit. X. Z. 2633

Polnik, życzy przyjąć administrację majątku lub zarząd folwarków, podozmiany wprowadza. Oferty pod literami F. W. przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 2632

Znający język rosyjski, posiadający kapitału rs. 1,000, może dostać zajęcie z dobrem wynagrodzeniem. Adresy uprasza się składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. A. K. 2615

Panny do staniów uzdolnione potrzebne. Świętokrzyska Nr 31, mieszk. 10. 18012

Rubli 6

za robotę kostjumu z mufką i czapeczką. Za robotę wierzchu do futra rs. 3, za robotę saopy lub rotundy z podbiciem futra rs. 5, za upięcie spódniczki rs. 1 kop. 50. Wszystkie wykonywam podług ostatnich żurnali. Ulica Marszałkowska Nr 145, w podwórzu, tylko do Garkiewicz. 2267

Akacji kulistych

sztuk paręset przydatnych do sadzenia przed domami, do sprzedania, ulica Smolna Nr 30, w ogrodzie. 1260

SKŁAD WĘDLIN

przy ul. Mazowieckiej Nr 14, (w małym domku) przygotowuje codziennie rano i wieczorem siekane mięso na kotlety i gotowe kotlety. 2227

Cztery konie

wałachy, skaro-gniade, 4-letnie do sprzedania razem lub pojedynczo tania. — Obejrzeć można w stajniach w Hotelu Polskim. 2251

W Niedzielę o 8-ej wieczorem, róg Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej, zginął młody

Wyżeł Cetter

kasztanowaty z kończynami białymi. — Proszę zwrócić za wynagrodzeniem, ul. Wspólna Nr 37 albo Przejazd Nr 13, do Majewskiego. 2245R

DLA AMATORÓW!!

Przybyłem z wielkim transportem kanarków z gór Hartzu, bardzo ładnie śpiewających w dzień i przy świetle; rozmaitego gatunku papug: gadających, Kakadu, luseperables, szarych i czerwone kardynały, oraz rozmaite duże i małe ptaszki amerykańskie a także małpy. — Nowo-Senatorska, Hotel Litowski. ERNEST PESELER. 2252

Do sprzedania:

KOPON

rosły, powozowy, zdrów i

FAETON

używany, w dobrym stanie. — Wiadomość: u stróża przy ul. Jerozolimskiej Nr 39. 2253

WAŻNE!

Od Nowego-Roku potrzebny jest

SKLEP

z oknem wystawowym, (może być każdej chwili wzięty) w okolicy ulic: Bielańskiej, Długiej, Miodowej (bliżej Senatorskiej) i Senatorskiej.

Wiadomość: ulica Bielańska Nr 18, w Magazynie Obuwia damskiego, 1-e piętro.

Tamże do zbycia szafy sklepowe, gazonierz, lampy gazowe z takimże piecykiem. 2259

Rządca domu chce zostać urzędnik sądowy, kandydat praw. Oferty w kantorze Kurjera lit. B. Z. 18350

Uczeń potrzebny do handlu kolonialnego. Wiadomość w sklepie, Stare-Miasto Nr 22.

Inkasenta zajęcia poszukuje młody człowiek, mogący złożyć kaucję lub poważną rekomendację. Ul. Krakowskie-Przedmieście Nr 85, mieszk. 10. 18502

Gospodyni potrzebna na wieś. Nowy-Świat 9, mieszk. 3, od godz. 9 1/2 do 10-ej zrana. 18503

Potrzebna sklepowa z kaucją. Ulica Prosta Nr 13, mieszkania 58, od godziny 3-ej do 7-ej. 18506

Potrzebna francuzka wykształcona, półtorej godziny co drugi dzień, 4 rs. miesięcznie. Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, „Francuzka.” 2634

Człowiek w średnim wieku, dobrego prowadzenia, dokładnie obeznany z konną jazdą, mogący mieć rekomendację i poręczenie osoby inteligentnej i bogatej, pragnie znaleźć w każdym czasie obowiązek przy koniach. Ulica Marszałkowska 73, mieszk. 3, 2-e piętro. 18470

Potrzebny jest pomocnik dystylatora; uprasza się o składanie ofert i kopje świadectw w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frenclera, Senatorska 26, pod nazwą: „Dystylator.” 2657

Panny uzdatnione do staniików i okryć, potrzebne są zaraz. Senatorska № 22, mieszkania 22. 2656

Wdowa, w średnim wieku, inteligentna, znająca się na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem poszukuje miejsca. Ul. Twarda № 36 nowy, m. 21. 18433

Dla towarzyszy przy chłopczyku lat 7. Potrzebna jest niemka, w wieku od lat 13 do 15, porządnej familji. Wiadomość u pułkownika Kułczyckiego, ul. Nowolipki № 19, od godziny 10 do 11-ej zrana i od 3 do 4-ej po południu. 18453

Osoba młoda, muzykalna, poszukuje miejsca do dzieci za 120 rs. rocznie. Marszałkowska 143, mieszkania 15. 18489

Panny zdadne do robienia okryć i panna do maszyny, ze stołem, potrzebne są zaraz w magazynie damskim, Miodowa № 17. 18457

Młody chłopiec z porządnej rodziny może znaleźć zajęcie w składzie wyrobów czeskich. Nowy-Swiat № 7. 18492

Potrzebne są panny zdadne do staniików i rekawów, w magazynie A. Horwart. Leszno № 2. 18457

Potrzebne są panny do krawieczyzny, podręczne i do nauki. Ulica Chłodna № 6, mieszkania 11. 18456

Potrzebne: szwaczka uzdolniona w krawieczyźnie, oraz rodowita angieltka. Ulica Chmielna 44, mieszkania 5. 18460

Zdolny agent do zbierania ogłoszeń potrzebny jest zaraz. Wiadomość od 5 wieczorem: Ogrodowa 20 nowy, miesz. 2. 18482

Potrzebny kompletny rzadca domu, przy ulicy Srebrnej, nieinaczej jak z kancelją 400 rubli, mieszkaniem w tymże domu. Oferty w kiosku na Zielonym placu. 18255

Demi-plaće dla osoby młodej, znającej tak dobyte język francuzki, aby mogła tłumaczyć z polskiego, ruskiego i korespondować. Oferty złożyć w kiosku na Zielonym placu. 18256

Gubernantka izraelitka, znająca niemiecki i francuzki, poszukuje miejsca do towarzystwa, lub do dzieci w domu izraeliskim. Adres: Dzieła № 23, u p. Heublum.

Osoba posiadająca 100 rubli kaucji i znająca języki: polski, francuzki, rosyjski i buchalterję poszukuje odpowiedniego zajęcia. Wiadomość od godziny 12 do 2-ej, przy ulicy Krochmalnej, domu № 53, m. 1. 18425

Osoba znająca się dobrze na kroju i krawieczyźnie, życzy jakiegoś stałego zajęcia, lub też w prywatnym domu. Nowy-Swiat № 58, miesz. 4. 18484

Do pracowni A. Saganiskiej potrzebne są panny, zupełnie uzdolnione do staniików i spódnic. Chmielna 47. 18493

Potrzebna jest zaraz młoda osoba, przyzwyczajona, z dobrymi świadectwami, znająca się na gospodarstwie i kuchni, jak również na szyciu bielizny. Wiadomość w kantorze hotelu Lińskiego. 18496

Osoba ko, zupełnie uzdolniona w krawieczyźnie, niemiecki i w gospodarstwie domowym, opatrzona chlubnymi świadectwami, poszukuje miejsca panny służącej, na wyjazd lub w Warszawie. Adresy upraszam składać w administracji Kurjera pod literami O. Z. 18478

Potrzebna maszynistka do bielizny, wynagrodzenie 12 rs., całodzienne życie. Pańska № 44, miesz. 18508

Uczeń do handlu kolonialnego potrzebny zaraz. Kracza róg Wspólnej. 18446

Potrzebna jest panienka do nauki sukien. Ulica Wspólna № 18, m. 2. 18439

Potrzebny młody człowiek znający interes agenturowy. Oferty poste-restante lit. A. H. № 5. 18440

Potrzebna jest panna do szycia futer, za dobrem wynagrodzeniem. Ul. Jasna № 3. 18423

Potrzebna jest bona w średnim wieku, niemka. Rekomendacja wymagana. Wiadomość: Długa 28, m. 7, od 10—1 po południu. 18423

Potrzebna jest na wieś bona ze znajomością krawieczyzny. Wiadomość: Chłodna № 32, mieszkania 20, od g. 12—4. 18421

Potrzebna panna do maszyny Whellera i Wilsona. Nowolipki 40, m. 5. 18471

Potrzebne panny uzdolnione w krawieczyźnie. Żurawia 3, m. 22. 18465

Kupno i sprzedaż.

Masło litewskie nagrodzone na wystawach, sery i soki, do sprzedania. Mokotowska № 42, dawniej 6. 18507

Pudel czystej rasy, biały, półtoraroczny, do sprzedania. Dzieła 17, mieszkania 23.

Talerzyki tekturowe, ozdobione niezmiernie efektownymi obrazkami, po kop. 20, 40, 45, 80 i rs. 1; także ekrany i wachlarze, ogromny wybór pięknych kart gratulacyjnych i papieru listowego, w nowo otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka, róg Nowo-Senatorskiej № 2. 2397

Mebel, różne garnitury, otomany, szeslongi, komody, szafy i inne, wyprzedają po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 10, mieszkania № 3, wprost kościola św. Krzyża. 17924

Garnitur mebli, szeslong, umywalka, otomana, łóżka, szafy, kredens, stół, krzesła. Szpitalna 5. 18015

Mebel po zwięzłym magazynie, rozmaite garnitury, trema, szeslongi, biurka, szafy, kredensy, i inne zabeczen. Róg Nowego-Swiata № 58A, m. 5, wejście pierwsza sień z Ordynackiej. 18213

Starożytny mebel z bronzami, oraz stalobryty sztuk 22, do zbycia. Ulica Świętojańska № 8, u rzadcy domu. 18223

Mebel: garnitur salonowy, krzesła fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy rozbierrane, łóżka ozdobne, kredens, stół, krzesła, ottomana, szeslong, biurko, biblioteka, garnitur gabinetowy, szafka z lustrem, komoda, kandelabry, dywany, franki, żardnierki, do sprzedania. Marszałkowska № 49 (nowy 119), na dole w drugiej bramie, mieszkania 15. 18991

Dywany najrozmaitsze, serwetki, chodniki, koldry, wielki wybór! Pokrycia meblowe, „najlepiej kupować” w głównym składzie Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. Towar świeży, modny, nie wybrakowany! 2474

Mebel salonowe, garnitury czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego pokoju ogobowe, oraz lustra i inne meble z 6-u pokoiów, do sprzedania b. tanio, na Chmielnej № 32 nowy, m. 9, 4-ty dom od rogu ul. Marszałkowskiej, idąc do Brackiej. 18024

Mebel: tano do sprzedania, garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslong, 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 59, róg Placu św. Aleksandra, miesz. 37. 17624

Za bezcen fortepian, garnitur mebli, krzesła fantazyjne, kredens, stół krzesła, otomana, szeslong, łóżko tualeta, klecznik. Świętokrzyska № 39, mieszkania 2, róg Marszałkowskiej. 17820

Mebel salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego pokoju, sypialnego, komoda, szeslong, szafy dębowe i orzechowe, biblioteka, stoliki do kart, garnitury fantazyjne, żyrandol, kolumny, dywany, franki, biurko i rozmaite salonowe rzeczy. Marszałkowska № 111, pomiędzy Złotą i Chmielna, w bramie, 1-sze piętro, mieszkania 10. 18089

Kort multon wełniany, podwójny 55 kopiejek. Draps de dames wyborowy. 2 1/2 łokcia szeroki. rubli jeden. Karty na pokrycie futer rubli jeden. Majland w kwiaty na pokrycie futer rubli jeden kop. 25. Chustki bajowe angorowe, duże rs. 4. Koldry wełniane puszyste rubli trzy dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrdawskim. 18319

Sztuczka płótna krajowego 30 1/2 łokcia 4. Sztuczka madepelamu wyborowego 31 1/2 łokcia rs. 4 kop. 50. Sztuczka Polonja (płótno wyborowe) za rs. 5. Sztuczka płótna jarosławskiego, ręcznej roboty, na murawie blichowanego, 33 łokcie rs. 7. Sztuczka creassu półpłótna 75 łokci za rs. 6 kop. 25. Tuzin chustek dużych, białych, kopiejek 90. Sześć ręczników adamaszkowych rs. 1 k. 90, dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrdawskim.

Barchan zdrowia, z kuterem po 15 kopiejek. Barchan kopykowy 19 kopiejek. Barchan pikowy 24 kopiejek. Barchan kortowy gruby, z dużym kuterem 24 kopiejek. Kafianki trykotowe, higieniczne, wyborowe 80 kopiejek. Flanela biała, zdrowia po 70 kop. Flanela ponsowa, 2 1/2 łokcia szeroka 55 kop. Baja ponsowa, gruba, najlepsza 2 1/2 łokcia szeroka rubel jeden kopiejek dziesięć, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrdawskim.

Kon kary powozowy, dobry, do sprzedania, kajeja Jerozolimka 45, stangret Jan.

Pies Gordon ceter, od 4-ch miesięcy do roku, potrzebny zaraz, Nowy-Swiat 41, m. 4. 18352

Fortepian Irmlera krótki, czarny, prawie nowy, rs. 310. Marszałkowska № 56 stary, 144 nowy, magazyn strojów. 18360

Do sprzedania fotele, napoleonki, 4 materace, tano. Krakowskie-Przedmieście 18, mieszkania 2. 18335

Fortepian Raucha, palisandrowy, mało używany rs. 300. Nowy-Swiat 62. Strojema, reperacje przyjmuje Cerulli. 18361

Do sprzedania rozmaite rzeczy, jako to: porcelana, meble, koronki i inne drobiazgi. Mokotowska № 19. 18363

Futro używane, niedźwiadki, zdadne do podróży. Wspólna 26, miesz. 26. 18364

Mebel salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego pokoju dębowe oraz inne meble do sprzedania. Chmielna 45 nowy, w bramie na 1-em piętrze, m. 4. 18415

Do sprzedania suknia niebieska voile rs. 10, kaftan syberyjowy rs. 8, płaszczki ciepłe dziecinne do lat 4-ch. Krakowskie-Przedmieście 60, mieszkania 5. 18483

Fortepian krótki zagraniczny, kosztował rs. 600, do sprzedania za rs. 300. — Plac Warecki № 14, w lombardzie. 18480

Sliczny materiał na suknię w szuce tano do sprzedania; także pokój do wynajęcia. Marszałkowska 78, miesz. 12. 18487

Maszyny pończosnicze w dobrym stanie masą do sprzedania za bardzo przystępną cenę: jedna cienka, druga gruba. Tamże kupić tano można garnitur mebli włosiem wyszycielany. Pańska № 44, miesz. 3. 18486

Pekelflejsz i ozory peklowane, oraz bafanina angielska jest do sprzedania, w jatkach głównych, przy ulicy Gnojnej, róg Krochmalnej № 9, janki № 11, z czem polecam się szanownej publiczności. — F. Gasiński. 18422

Konie młode, rasowe, zdadne do zaprzęgu i pod wierzch, do sprzedania. Ulica Smolna № 28 domu, miesz. № 3. 18501

Mebel garnitur, szeslong, szafa, bardzo tano do sprzedania. Złota 29, stróż wskaże. 18500

Futro damskie, piękne, w białym. Warecka 9, miesz. 48. 18499

Skórki soboli, na koltierz i mufkę. Warecka 9, miesz. 48. 18498

Do sprzedania piękna czarna wityrna, cała oszklona, przydatna na wystawę. Wiadomość: Nowo-Senatorska № 6, u stróża.

Porcelana zagraniczna stołowa i deserowa nie używana, oraz suknia ślubna z francuzkiego białego atlasu, do sprzedania, za bardzo niską cenę. Orla № 11, mieszkania 28. 2655

Paszty (pain de gibier) zawsze świeże. Skład produktów wiejskich, Marszałkowska № 119. 18431

Z powodu śmierci, jest do sprzedania Z aparat fotograficzny; stare olejne obrazy, biblioteka składająca się ze starożytnych ksiąg i szabl z 1565 roku. Ulica Chmielna, domu № 64, m. 20, u Rojewskiego. 18450

Szczeniak pies, 9 tygodni, z wodolazów, do sprzedania. Ulica Solec, od Tamki № 54, stróż wskaże. 18442

Do sprzedania po niskiej cenie: szuba Maksamitna na puchu, podbita złotym atłasem, koltierz, mankiety okład zupełnie świeże z amerykańskich bobrów. Ulica Nowogrodzka, dom Hozera № 33, miesz. 1, na dole, od frontu. 18451

Koltierz i mufka sobolowe 25 rs., szopy kmeżkie 30 rs., szafka do ubrania 9 rs., suknia czarna kaszmirowa 12 rs. do sprzedania. Piękna № 3, m. 2. 18458

Płyty z cegły angielskiej Ramsaja 16" X 20" poleca skład mater. bud. pod firmą W. Willmann, ulica Twarda № 13—21/1089E.

Pinczerok przelicznej białości do sprzedania. Piękna 46, mieszkania 6. 18386

Szkatunki samo-grające w wielkim wyborze, z repertuami polskich kompozytorów i zagranicznych, poleca M. Pozzi, zegarmistrz, Nowy-Swiat № 31 (róg Chmielnej); ceny niskie; przyjmuje także do reperacji. 2648

Futro piękne elki meżkie, które kosztowało rs. 700, na wysokiego meżczyznę, do sprzedania za rs. 250. Jerozolimka № 49, mieszkania 13. 18452

2 futra damskie w dobrym stanie, do sprzedania. Złota № 24, mieszkania 36, zastać można od 11—3. 18459

Do sprzedania szal prawdziwy turecki. Marjańska № 3, mieszkania № 4. 18463

Futro damskie nowe, pianino zagraniczne. Wspólna 2, mieszkania 11. 18468

Maszyna Singera nożna, zupełnie nowa, tano do sprzedania. Złota № 24, m. 34, od godziny 1-ej do 3-ej. 18477

Szuba meżka zupełnie nowa, podbita elkami amerykańskimi w najlepszym gatunku, jest do sprzedania za trzecią część wartości. Ulica Wilcza № 21, m. 3. 18443

Palto nowe barany, wyłogi bobrowe, piecyk żelazny rozbierrany. Nowo-Senatorska № 6, stróż wskaże. 18429

Furgon dla rzeźnika do sprzedania. Ulica Piękna № 16, róg Mokotowskiej. 18427

Interesa handli. i majątk.

Ktoby miał do sprzedania majątek w bliskości Warszawy, obszaru kilkudziesięciu włók, z lasem, bez służebności, zechce zgłosić się do adwokta przysięgłego, Michała Siemiradzkiego. Żurawia 19. 18381

Sklep dystrybucyjno-norymberski zaraz do sprzedania. Świętokrzyska № 16, komorne nie drogie. 2659

Osoba posiadająca leżący kapitałik, mniej więcej około 1,600 rs., gdyby go zechciała pożyczyć na lat trzy, na spłatę ratami, i wszelkie wygody. Rekojmie spłaty punktualnie zupełnie wystarczające. Propozycja korzystna dla emeryta, lub dla zamożnych rodziców, pragnących w ten sposób umieścić ucznia na stacji. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod literami H. M. 2652

Sklep spożywczo-kolonjalny z dystrybucją, skantorem pism, maszyną do cukru do sprzedania. Ogrodowa 42 stary. 18466

Do wydzierżawienia od 1-go Kwietnia 1887 roku kilkanaście folwarków, oddzielnie lub w dobrach Suchowieckich hrabiiego Stanisława Kossakowskiego. Blizsze wiadomości udzieli miejscowa administracja w Mysłobazie po Wileńsko-Roweńskiej kolei żelaznej, stacja Lachowice. 18461

Rs. 10,000 na dobra ziemskie w radomskim potrzebne zaraz. Lokacja dobra, procent gwarantowany przez znaną firmę bankierską. Oferty pod lit. M. R. przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego. 18469

Potrzebny wspólnik lub wspólniczka, do rozwiniecia interesu przynoszącego procentu sto za sto, w sumie 400 rs. Przyjmuje oferty kantor Kurjera „Vox populi.” 18504

Sklep wiktualowy do sprzedania. Świętokrzyska № 18. 18479

Sklep norymberski połączony z magazynem strojów, przy ulicy Marszałkowskiej, jest do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość: ul. Złota № 24 nowy, m. 22. 18491

Sklep mydlarsko-spożywczy do sprzedania. Marszałkowska 90. 18494

Kawiarnia w dobrym punkcie do odstąpienia. Ulica Ordynacka № 11. 18441

Publi dziesięć tysięcy jest do umieszczenia na dom w Warszawie. Wiadomość: Leszno 18, mieszkania 10. 18436

Skład węgla jest do odstąpienia z powodu wyjazdu, komorne bardzo tano. Wiadomość w fabryce parasoli, Królewska № 23. 3602

Lokale.

Marszałkowska 67 nowy, obok gimnazjum, do wynajęcia od 1 stycznia 1887 trzy pokoje z balkonem na III piętrze od frontu z przedpokojem i kuchnią, z wodocięgiem, zlewem, piwnicą i górą wspólną za rs. 320 rocznie, stróż wskaże. 3602

Pokój piękny, wejście oddzielne frontowe, przy familji francuzkiej, do najęcia. Piękna 46, mieszkania 6. 18387

Potrzebny pokój osobny lub wspólny dla osoby przyzwyczajonej krawieczyźnie, może być przy pracowni sukien. Składanie adresów z oznaczeniem ceny w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. M. 18438

Potrzebny pokój dla kawalera na Woli lub Czystem. Oferty w kantorze Kurjera pod liter. W. G. 18434

Do wynajęcia przy ulicy Pokornej № 6. Uliczko Muranowa i Nalewek, od 1-o Stycznia 1887 r., cała posesja składająca się z oficyny murowanej, o parterze i 3-ch piętrach, z lodownią, zdadna na fabrykę, dystylarnię lub na zakład wód mineralnych. Odnająć można w części lub całości. Wiadomość: ulica Twarda № 3, u Hufuagla. 18433

Mieszkanie w kuchni za usługę. Oferty zostawiać w kantorze Kurjera pod literami M. K. M. 18464

Do wynajęcia zaraz pokój duży, piękny, frontowy, umeblowany. Warecka 11 nowy, mieszkania 3. Konie z kareta do sprzedania lub wynajęcia. 18473

Doniesienia rozmaite.

Towarzyszka na wyjazd zagranicę potrzebna. Wiadomość w kantorze kurjera pod lit. T. N. 18467

25 kop. od ubrania kapelusza damskiego, według najświeższej mody. Marjańska № 1, w bramie, 1-sze piętro, mieszkania 20. Tamże wyucza się ubierania kapeluszy w przeciągu trzech miesięcy, opłata za naukę miesięcznie rs. 3. 18462

Pogrzeby, ekshumacje, trumny metalowe i drewniane (własnej fabryki), żałoby i kapelusze, ubiory pośmiertne, oraz wynajem wozów i karawanów w „Warszawskim Magazynie żałobnym i pogrzebowym”. Senatorska 32, wprost kościola. 2572

Maszyny do szycia reperuje dokładnie i tano mechanik Markiewicz, Marszałkowska 123 (róg Siennej). 18485

Matka prosi o wpis 18 rs. dla córki. Zwroci koprecyjami, lub pończochami na maszynie. Adres: kiosk, Zielen lit. E. K.

Akuszerka M. Ring, przyjmuje na mieszkaniu osoby spodziewające się słabości. Marjańska 1, róg Pańskiej. 18324

Akuszerka przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na kurację. Ogrodowa 30.

Meżatka ze świeżym pokarmem, życzy przyjąć dziecko do piersi. Ulica Nowolipie № 21, m. 5. 18454

Chłopczyka kilka - tygodniowego, inteligentnych rodziców, oddaje na własność. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. H.

Mogę przyjąć dziecko do piersi. Wiadomość: ul. Ogrodowa 52/844, u Agnieszki Rutki. 18428

Meżatka życzy sobie przyjąć dziecko do wykarmienia, pokarm świeży. Nowolipie № 21, mieszkania 5. 18445

Nagrody rs. 5. Przechodząc ulicami: Krakowskim-Przedmieściem, Nowym - Światem, przez Chmielną, Bracką, do placu Trzech Krzyży, zgubiona została szpilka złota z brylancikami i rautami oprawionymi w srebrze, w kształcie pół-księżycy. Łaskawy znalazca proszony o odniesienie do pp. Karwowskich na plac Trzech Krzyży № 11, za powyższą nagrodą. 18447

Zaginął kwit z lombardu na Placu Wareckim, za № 47,110, Erywańska 5. 2658

Przybłąkał się wyżeł złoty pod № 56 Nowolipki; za ndowodzeniem właściciela odebrać może, mieszkania № 10. 18428